№ 1. Kraków 1 Stycznia — Czwartek. Rok 1857.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas" z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu.*
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 31 grudnia.

Trudno, aby cokolwiek przedstawiało dotykalniéj, ów węzeł między kończącym się jednym, a zaczynającym się drugim rokiem, jak owe słów kilka, które na tem miejscu dzisiaj piszemy. Artykuł pisany dzisiaj — w roku jeszcze starym **1856**, a czytany za kilka godzin — jutro — przez publiczność będącą już w roku nowym **1857**. Wyrazy skreślone pod natchnieniem i wpływem jednego roku, zaledwie zatrzymane czcionkami na papierze, stają się wyrazami i należącemi do roku następnego.

Pasmo to jest tak nieprzerwane w każdej sferze, że spuścizna wszelka w jednéj chwili przemienia się w dziedzictwo. Gdzież wyraźniéj jak w politycznéj sferze? Tam niema nawet owego uderzenia godziny dwunastéj — północy — niema żadnego obrachowania, astronomia prawa swoje traci. Tam rok nowy następuje w chwili, w któréj minister pierwszą notę z datą **1857** r. podpisze. A nota, czy co nowego?..... Być to może, ale pewnie nie w nowym przedmiocie. Bo cała spuścizna polityczna po roku który się skończył, przyjęta bez dobrodziejstwa inwentarza i przyjęta w jednéj chwili, jednym podpisem, przechodzi na własność tak dalece, że wszystkie następstwa jakie wypadną, złe czy dobre, już do roku nowego należą. On z nich korzysta, on na nich szkoduje. Spisywać więc sukcesyi nie warto: bo rachunek który opłacić wypadnie sporządzony już pod nową firmą, a obecność zań tylko odpowiadać będzie.

Zresztą czyż następstwa z wypadków i czynności, czy wpływ systematu inne w tym roku jak w przeszłym?.... Czy inni ludzie, inne państwa, inne stósunki?... Nie, nic się z nowym rokiem nie zmienia, nic — wyjąwszy że jedno ogniwo więcéj przybywa do owego łańcucha w jaki Opatrzność spaja dzieje świata; że nowy przeciąg czasu zapowiedziany ludzkości w którym dozwolone jéj jest z łaski Boga starać się o udoskonalenie, stósując się do praw Jego świętych i poddając się z pokorą najwyższéj woli. W tym kierunku postępując i z takiego stanowiska sądząc ostatecznie wypadki i następstwa nawet w polityce, społeczność spodziewać się może jedynie, że rok przyszły lepszy będzie od przeszłego — w tym duchu tylko powinszować sobie może Nowego Roku.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 28 grudnia.

Jeden z korespondentów wiedeńskich do augsburskiéj *Gazety powszechnéj* zapowiada zajęcie niebawem przez Francyę parę kantonów zachodnich szwajcarskich, a parę znów południowych przez Austryę, zaś ośmiu czy dziewięciu batalionom austryackim wraz z jazdą i działami każe wyruszyć w kantony tesyński i walijski na przebój przez śniegi i góry, żeby obsadzić Alpy zbrojno. Wygląda to na bardzo rzecz wątpliwą, gdyby chcieć sądzić, że to wszystko natychmiast ma nastąpić, i to tak zupełnie jak napisano; lecz inną to całkiem przybiera postać, jeśli odjąwszy temu opowiadaniu całą ozdobność i wymowność szczegółów, uważać się je będzie jako następstwo mogące z czasem zdarzyć się. Nie byłoby nic dziwnego, gdyby kiedyś tak lub owak wypadło wystąpić, przypuściwszy, iżby Szwajcarya upierała się przy swojém i prawa historycznego Prus zaprzeczała. Mylnieby wszelako stąd wnoszono, że spór neufchatelski dogodnym jest dla Francyi i Austryi, ażeby sprowadzić większe jeszcze w Szwajcaryi zawikłania; jeżeliby bowiem interwencya tych państw miała przyjść do skutku, nastąpiłaby ona chyba za zupełną zgodą mocarstw, a osobliwie za zezwoleniem Prus. To zastrzegając sobie, można się zgodzić na przepowiednię pomienionego korespondenta: kroki przedsiębrane przez sąsiadów Szwajcaryi byłyby wyrazem woli wszystkich mocarstw, a jako wyrok europejski, który należy wykonać, byłyby raczéj zapobieżeniem niż poparciem wojny. Nie inaczéj należy uważać ten rodzaj rozstrzygnienia sporu, tylko jako wystąpienie za Prusami przeciw Szwajcaryi i zabezpieczeniu praw korony pruskiéj.

Zürich 24 grudnia.

Dziwny to kraj Szwajcarya, niewyczerpany przedmiot dla poety, malarza i historyka, ale w téj chwili mieszkańcy więcéj aniżeli sam kraj zasługują na powszechną uwagę. Przed kilkoma tygodniami jeszcze nikt tu nie pomyślał o wojnie; pokój, handel były hasłem każdego mieszkańca, domowe kłótnie rozstrzygane były w posiedzeniach rady albo kantonalnéj, albo narodowéj, wszystko szło zwykłym trybem, i po wybuchu nawet rojalistowskim w Neufchatelu, ciekawi tylko zajmowali się tym przedmiotem w kawiarniach przy szklance wina. Energiczne postępowanie dworu pruskiego, popierane dyplomacyą Cesarza Francuzów zmieniło zupełnie stan rzeczy.

Turysta zajmuje się więcéj krajem i w szybkim przelocie przez tę górzystą ziemię, do czego mu teraz koleje żelazne wielką są pomocą, mniéj dba o stosunki mieszkańców; długim pobytem tylko, i to w rozmaitych kantonach, można dopiero mieć wyobrażenie o tym narodzie jakim dziś jest, a za pomocą historyi dowiedzieć się jakim był przed wiekami. Jedyną i główną charakterystyką szwajcarskiego narodu jest jedność w niebezpieczeństwie, szczególniéj w obec nieprzyjaciela zewnętrznego, „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego" jest dewizą narodu. Tą dewizą wzrósł on w zamożność, w potęgę, w niepodległość. Oprócz téj charakterystyki wspólnéj całemu narodowi, Szwajcar ma jeszcze inną, to jest chęć zysku; nie ma na świecie narodu, któryby więcéj oddany był pracy, przemysłowi i spekulacyi jak Szwajcar; przeszedł on w tém naszego żyda. Najpierwsze i najstarsze rodziny w kraju, z utratą przywilejów szlacheckich i praw feodalnych, nie chcąc utracić majątków, rzuciły się do pracy i spekulacyi; u podnóża starożytnych a opuszczonych zamków pozakładały one fabryki, z których tak robotnicy jak i właściciele czerpią korzyści zasyłając wyroby swoje we wszystkie części świata i konkurując z najpierwszemi krajami Europy. Dwa te główne piętna były charakterystyczne w dawnych republikach starożytności, następnie w republikach włoskich w średnich wiekach; tym sposobem urosła piękna Wenecya, pyszna i bogata Genua, uczona Florencya; dzisiaj Szwajcarya i Zjednoczone Stany Ameryki północnéj rządzą się tąż samą polityką i w obu tych narodach też same napotykamy piętna. Oprócz tych dwóch przymiotów, które są własnością całego narodu, nie ma na świecie kraju, wyjąwszy może Stany Zjednoczone północnéj Ameryki, gdzieby tyle było sprzeczności, tyle stronnictw, tyle różnorodnych wyobrażeń, ile w Szwajcaryi; wyliczać wszystkie te szczegóły nie tu miejsce; do zrozumienia jednakże dokładniejszego dzisiejszego położenia tego kraju wypada nam pokrótce wspomnieć jaki stan Szwajcaryi był przed kilkoma laty.

Rok 1846 podzielił ludność całego kraju na dwa nieprzyjacielskie obozy. W tym roku Jezuitów wypędzono z kantonów katolickich. To było hasłem do walki. W obronie tychże większa część ludności katolickiéj wzięła za broń, stąd wyrodziła się wojna domowa znana pod nazwiskiem *Sonderbundu.* Protestanci jak wiadomo zwyciężyli. Na tych samych prawie polach, gdzie przed dwoma wiekami padł wielki Szwajcaryi reformator Zwingli, protestanci odnieśli zwycięztwo. Zwycięzcy utrzymywali, że nie chodziło im o zniszczenie religii katolickiéj jak to wówczas utrzymywano; mimo tego jednak nienawiść datująca od XVI wieku, to jest *od czasu reformacyi religijnéj, pozostała w sercach wielu* mieszkańców kantonów katolickich. Zmiany rządów w kilku kantonach na korzyść tak zwanych instytucyj liberalnych, wywołały w ludności rozmaite partye; koleje żelazne, utworzenie szkoły politechnicznéj w Zürich były przedmiotem kłótni i zawiści rozmaitych kantonów w ostatnich czasach; kilka miast ubiegało się o zaszczyt posiadania w murach swoich szkoły politechnicznéj, a raczéj o korzyści stąd dla miasta wypływające; dwa kantony i kilkadziesiąt gmin kłóciło się o rozmaite linie kolei żelaznej, każdy w chęci zysku pracował dla własnego kantonu, dla swojéj gminy, widząc w tem przyszłą swoją korzyść. — Miasto Lausanne mające własną radę miejską i własne fundusze, dla złego zarządu zostało oddane pod opiekę rządu kantonalnego: stąd znowu kłótnia miasta z kantonem i rozdwojenie obywateli. Pojedyńcze kantony oddawna już utraciły swoją samodzielność i zespoliły w radzie ogólnéj tak zwanéj *Bundesrath* tę najwyższą władzę narodową złożoną z 7miu członków. Tracąc władzę panującą, nieutraciły władzy troszczenia się każdy kanton pojedynczo o interesa i dobro swoich mieszkańców: stąd owe prawa gminne, kantonu, konfederacyi, stąd owe częste starcia się gminy z gminą, kantonu z kantonem. Materyalizm w ostatnich czasach więcéj jeszcze wywołał podobnych zatargów.

Sprawa neufchatelska zrazu prawie obojętna dla każdego Szwajcara, przybrała w kilku dniach taką postać, że na odgłos rady federalnéj z Berna naród cały porzucił kłótnie i zwady, a pomnąc na dewizę ojców swoich że „wszyscy za jednego, a jeden za wszystkich" zapomniał, że podzielony jest na 22 kantonów, że ludność tych 22 kantonów z trzech różnych składa się narodowości i trzema różnemi mówi językami i w jednéj chwili ową najsilniejszą iskrą elektryczną przywiązania do kraju przebudzony, stał się jednym i nierozdzielnym narodem.

Od śnieżnych wierzchołków Alp, z czarownych dolin u stóp Jura, z nad brzegów jezior włoskich jeden głos ozwał się: „ojczyzna w niebezpieczeństwie." Ów kramarz co w snach nawet marzy o złocie, owa liczna masa oberżystów zwanych pijawkami cudzoziemców i turystów, owa liczna kasta uprzywilejowanych bogaczy, tysiące w kwiecie wieku zwiędłych robotników fabrycznych, ów krewki a barczysty lud górski pasterzy, rolniczy z płaszczyzn i dolin, wszyscy ci bez różnicy wieku, opinii politycznéj i wiary religijnéj, bez względu na czas i okoliczności śpieszą w szeregi obrońców kraju. Dzień wczorajszy zasługuje na szczególną wzmiankę. Już od rana wszystkie warstwy społeczeństwa zamienione jakby różczką czarnoksięską w jedną warstwę żołnierską, śpieszyły pieszo, konno, w powozach do miasta. Kilka tysięcy ludu zbrojnego stanęło na ogromnym placu przed koszarami; w parę godzin znikły ostatnie ślady cywilnych ubiorów i zdziwionemu oku przedstawiła się harmonia wojskowych mundurów, marsowość w oczach czytać można było, w twarzach gotowość do poświęceń w obronie własnéj ziemi.

O godzinie 4éj popołudniu piechota, artylerya, jazda, celni strzelcy uszykowani w czworobok, otoczeni tysiącami tych, którzy jeszcze nie powołani pod broń, z *również licznem gronem niewiast i dzieci,* oczekiwali spokojnie przybycia komisarza narodowego, aby wykonać przysięgę wierności. Pojrzałem po szeregach i oko moje napotkało dziwne dla nieprzyzwyczajonego sprzeczności, szewc obok adwokata, pastuch krów w poufnéj rozmowie z kolegą szeregowym bogatym kupcem, majster obok czeladnika, pan obok sługi, wszystko w dziwnéj zgodzie, w owéj harmonii co tworzy siłę. Ową metamorfozą tych różnorodnych żywiołów był płaszcz wojskowy, pokrywający zarówno barki wszystkich, prawdziwa równość, która jest tylko podobną w wojsku i w grobie. Po chwili wjechał komisarz rządowy w towarzystwie woźnych i komendanta siły zbrojnej w środek czworoboku, a pozdrowiwszy oficerów i żołnierzy, przemówił do nich. Była to mowa nie z francuzkiéj frazeologii, ale mowa, którą lud rozumie i czuje, która tkwi w pamięci każdego kto ją raz słyszał i

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

NOWY ROK.

Wielka to szkoda że taki dzień, jak Nowy Rok, przypada w najsmutniejszą porę! W samém sercu zimy, która sama jest obrazem śmierci, złożono zawiązek nowego życia. Czyż niebyłoby loiczniéj obchodzić tę uroczystość z początkiem wiosny? Życie odradzające się w naturze dałoby przynajmniéj materyę do świetnych porównań i przenośni z pewną barwą sentymentalno-romantyczną; i mniejby się każdy kłopotał o ułożenie komplementu mianowicie w listach z powinszowaniem, które do najtrudniejszych literackich zadań należą; piszący bowiem choćby jak łamał głowę, zawsze trącić musi o oklepany frazes, i wyjąkać zużytą płaskość.

Jak ambarasującemi są życzenia, niepotrzeba silić się na dowody, kiedy w niektórych miastach ludzie biorący rzeczy praktycznie i wygodnie, przesyceni widać stereotypowem kłamstwem powinszowań, a może i znudzeni peryodycznem powtarzaniem jednego frazesu, zaprowadzili w miejsce osobistych wizyt i attencyi, własnego konceptu życzeń i biletów z powinszowaniem będących najniewinniejszym środkiem okazania pamięci — zaprowadzili powtarzam, pewną opłatę, która idąc na korzyść dobroczynną uwalnia tém samém od trudzącego obowiązku.

Szczęśliwy nasz wiek, gdzie za pieniądze od wszystkiego można się uwolnić, nawet od oklepanych życzeń!

A jednak, choć przyznamy cudotwórczą moc stęplowanemu kruszcowi — przecież niepotrafi on opłacić a raczéj zastąpić tego, co stary obyczaj przynosił ze sobą. Niegdyś bowiem życzenia te były religijnym obrządkiem. Początek Roku musiał błogosławić kapłan, aby się wiodło ludowi; lud zaś między sobą powtarzał to samo błogosławieństwo. Zazwyczaj mięszały się do tego inne symboliczne obrzędy; u Rzymian ofiarowali jedni drugim figi i miód, a rycerstwo i pospólstwo składało Cesarzowi zapewne pieniężne podarki, kiedy potém stawiano za nie posągi bogom zapomnianym w Panteonie.

Pomysł to prześliczny, który gdyby dziś naśladowano, możeby stanął niejeden pomnik w naszym panteonie krakowskim, takiemu Kochanowskiemu lub Woroniczowi...

Ależ poco nam odnosić się do tradycyj rzymskich, kiedy i nasze mamy; przecież bóstwo słowiańskie *Łado,* czy *Ład*, odbierało podobnoś ofiary, które nazywano *Koladą*, a po teraźniejszemu kolędą. Było to zapewne bóstwo ładu, czyli porządku, a zarazem i tego co piękne, jak to pokazuje przymiotnik dotąd używany: *ładny.*

Życzyć sobie na cały rok pięknego porządku, pięknego życia, pięknych zbiorów, ładu w rządzeniu podwładnymi i sobą — było wcale rozumnie i wcale nie po pogańsku. Niewiadomo wprawdzie jak tych ślubów względem bożyszcza i względem siebie dotrzymywali starzy nasi przedchrześciańscy przodkowie; ale to pewna, że coś tam musiało być niezgorszego w tym obyczaju, kiedy bożyszcza powynosiwszy się na jaką łysą górę, niby Olimp słowiański, zostawili za sobą pamięć obrzędu w słowie *kolęda* dochowanym i praktykowanym po dziś dzień z wielką skrupulatnością przez tych wszystkich co się mienią być czynnikami publicznego porządku w bardzo dosłownem znaczeniu tego wyrazu. Jakoż zazwyczaj po większych miastach praktykują ten obrządek korporacye kominiarzy, latarników, stróżów nocnych, sług kancelaryjnych, i za to, że jedni bronią nas od ognia, drudzy oświecają ogniem, inni pilnują od złodzieja i złoczyńcy, owi zamiatają i ścierają prochy, przychodzą po ofiarę składaną niegdyś bożyszczu, które mając zapewne nogi przykute do kamiennéj podstawy, fatygować się do swoich ofiarodawców niemogło.

Zawsze to zwyczaj sięgający staréj tradycyi, choć zredukowany do prostego wziątku, ozdobionego mianem kolędy.

Zdaje się, że Kolęda w tem znaczeniu w jakiem utrzymuje się za granicą, to jest: aby ludzie nawzajem posyłali sobie wiązania w dzień Nowego Roku, nieznaną była u nas, a jeżeli się to praktykowało, to chyba bardzo dawno, gdyż tradycya przechowała nam tylko życzenia. Poczciwy Gołębiowski zapisał to w *Zwyczajach ludu polskiego* w tych wyrazach:

„Znakomitszym członkom rodziny, osobom dla których były obowiązki albo komu przez to uszanowanie okazać chciano, dzieci prawiły oracye, Żaki perory, sadzili się na koncepta dworscy i ksiądz z ambony kończył swe kazanie, dziedzicowi i wszystkim parafianom winszując. Podobnież za powrotem z kościoła na obiad zaproszeni goście oświadczali życzenia, by rok zaczęty przepędzony był w zdrowiu i szczęściu, nawzajem odbierali powinszowania. Ci, których się spodziewano, a przybyć niemogli, wyrażali to na piśmie przez umyślnych posłańców i listowną otrzymywali odpowiedź.

„Wiedziano każdemu co życzyć: tym dostatków, tym wyższych dostojeństw, rodzicom pociechy z dziatek, pannom i kawalerom dobrego zamężcia lub ożenienia, a wszystkim błogosławieństwa niebios i długiego wieku."

Choć to Gołębiowski niemal przed trzydziestą laty pisał dodaje w końcu: „Dziś to wszystko wyszło z mody!" —

Jeżeli ten zwyczaj upada, przypisać by można, albo żeśmy ogromny zrobili postęp w szczerości i wolimy nic nieżyczyć jak życzyć nieszczerze, albo też że nieumiemy być tak grzecznymi i serdecznymi jak nasi ojcowie.

Co do pierwszego sądzićby można, że nieszczerość ta maska interesu lub miłości własnéj, tak dobrze przystaje do ludzkich twarzy jak dawniej, tylko w tém chyba różnica, że nie jednemu niechce się jéj włożyć przy życzeniach noworocznych, bo się trud niеopłaca.

Co do drugiego zaś, w szczerym tym wieku, grzeczność także liczy się do rzędu masek — kiedy niepotrzebna, na co ją wkładać!

Praktyczny racyonalizm wypłoszył już tyle rodzimych obyczajów; cóż dziwnego, że i temu co się na patryarchalnéj ceremonii zasadzał, również nieprzebaczył?

A jednak szkoda! Bo któż wie czy taki początek roku nie jest właśnie tą szczęśliwą chwilą w życiu człowieka, w któréj powiedziane dobre słowo, obraca się na pomyślność tego, co je odbiera!

Jeżeli wierzymy w złe godziny, w których wyrzeczone przekleństwo spełnia się, czemużbyśmy niemieli w dobre wierzyć, co błogosławieństwo przynoszą?

Każdy obyczaj powtarzający się w narodach najrozmaitszych wiar i ras, musi mieć jakiś niezmiernie mistyczny początek, jakąś prawdę odwieczną za zasadę, coś twierdzącego bardziej i głębiej, niż wszelkie rozumkowania, któremi dzisiejszy świat tak się poleruje ze śniedzi ciemnéj tradycyi, że już żadnéj niema barwy.

Życzmyż sobie Nowego Roku zwyczajem staroświeckim! Będzie to do twarzy staremu grodowi, który niepotrzebnie chełpiłby się swojemi legendami i grobami, gdyby po nim chodzić miało plemie co nawet tradycyjnego zwyczaju przestrzegać nieumie.

Życzmyż sobie, bo to musi być niebajka:

Że jedno słowo w dobréj powiedziane chwili
Zaklnie losy zawistne i nieba przechyli...,

ożywia wojownika szwajcarskiego w obronie granic swéj ziemi. Poczém komendant siły zbrojnéj zakomenderował, „do nogi broń, w lewą stronę broń, czako zdejm, prawą rękę wznieś“, tu znowu drugi komisarz przeczytał przysięgę wierności i rzekł następujące słowa zwolna, które całe wojsko uroczyście powtarzało: „Przysięgamy w obec Boga bronić naszéj ziemi w potrzebie, okupić ją życiem naszem, strzedz wiernie chorągwi, szanować prawa, i stać się godnym imienia ojców naszych, tak nam Boże bądź miłościw.“

Chwila owa była uroczysta, jakby echo z owych wieków przeszłych pomroką czasu zaćmionych, kiedy trzech mężów Grütli taką samą składało przysięgę.

Na drugi dzień wojsko ciągnęło nad Ren i w téj chwili cały lewy brzeg téj rzeki od Bazylei aż do jeziora Konstantyńskiego obsadzony jest wojskiem, czyli przednią strażą złożoną z dwudziestu tysięcy. W miarę potrzeby rząd powołuje nowe siły, które koncentrują się natychmiast w różnych punktach, oczekując dalszych rozkazów. Wojska dotychczas pod bronią ale nie w służbie, jest 100,000 i 6000 koni, podzielonych na 9 dywizyi. Pierwsza dywizya złożona z 10,000 ludzi pod komendą federalnego pułkownika Bourgeois, zajęła kwaterę w Liestal; druga pod dowództwem Zieglera, także z tyluż ludzi złożona, zajęła Frauenfeld; pierwszéj dywizyi zadaniem jest bronić Bazylei, drugiéj Schafhausen. Rząd zawarł ugodę z jednym liwerantem w Alzacyi o dostawę 200,000 racyi chleba; naród cały uposaża swoich żołnierzy jak może; we wszystkich kantonach formują się komitety, celem których jest zaopatrywanie wojska w ciepłe kaftany, w wino, cygara i t. d.

Mówią, iż posłowie amerykański i angielski w imieniu swoich rządów ofiarowali każdy dla rządu szwajcarskiego dwadzieścia pięć milionów franków. Bankierowie paryscy chcą także zrobić spekulacyę, ofiarując Szwajcaryi na pożyczkę znaczne sumy. Rząd jednakże nie jest jeszcze w potrzebie; kraj nie ma grosza długu, a w kasach kantonalnych i federalnéj, leży kilkadziesiąt milionów w gotówce. Rządy kantonalne zdaje się, że chcą przewyższyć jedne drugie w usługach patryotycznych. Kilka przykładów, jako to: Neufchatelczycy proszą na gwałt, aby ich pierwszych w ogień prowadzono; rząd federalny żądał od rządu kantonalnego Vaud 8 batalionów, w téj chwili przychodzi odpowiedź telegrafem, że rząd kantonalny dostarczy każdéj chwili 25 batalionów (batalion 700 ludzi). Rząd z kantonu Argowii na wezwanie kilku batalionów odpowiada do Berna, „nikt nie chce w domu pozostać, co żyje bierze za broń i staje na usługi zagrożonéj ojczyzny.“ — Akademicy i szkoła politechniczna, zapisali się w jeden legion akademicki, prosząc rząd, aby ich pierwszych przeciw Prusakom wysłano.

Taki jest istotny stan szwajcarskiéj krainy w téj chwili. Co daléj, zobaczymy.

C. k. Minister sprawiedliwości zamianował auskultantów w juryzdykcyi lwowskiego sądu wyższego Aleksandra Wintera i Leona Budzynowskiego, adjunktami sądowymi przy sądzie obwodowym w Samborze.

C. k. Minister spraw duchownych i oświecenia zamianował zastępcę nauczyciela Józefa Wögerbauera rzeczywistym nauczycielem gimnazyalnym z tymczasowem umieszczeniem go przy gimnazyum w Tarnowie.

Wiedeń 30 grudnia. Dzisiejsza *O. D. Post* robi zastrzeżenia co do wyjścia wójsk austryackich z księstw Naddunajskich. Żałuje ona, że konferencye dodatkowe które się 29go b. m. rozpocząć miały, nieodbyły się jeszcze w ciągu lata; bo wtedy wojska austryackie byłyby wstanie opuścić księstwa i nie były narażone na uciążliwe przezimowanie w smutnych wioskach mołdawskich i wołoskich; a teraz — są słowa tego dziennika — wiele tygodni jeszcze zatrzymać się tam muszą, zanim wiosna dozwoli im wrócić w domowe strony. „Pragniemy, mówi, daléj, aby się potwierdziła pogłoska o rozpoczęciu trzeciéj konferencyi (tyczącéj się księstw naddunajskich) w dniu 15 lutego. Ale na nieszczęście jest to widocznem niepodobieństwem. Albowiem trzecia ta konferencya ma wedle umowy, wtedy dopiero się odbyć, kiedy Księstwa Nadddunajskie zupełnie z wojsk opuszczone będą. Ewakuacya ta jednak niemoże teraz nastąpić wsród ciężkiéj zimy jaka w tym roku panuje, a to tem bardziéj, iż w ogóle żadna na świecie armia nie odbywa marszów w ciągu zimy, chyba że zmuszoną jest uciekać. Kładziemy pewną na to wagę, wyjaśniając ten stosunek, albowiem być może, że między dziennikami francuskiemi znajdują się głosy, które zechcą dowodzić, że jutro lub pojutrze, skoro spór o Bołgrad załatwionym zostanie, wojska powinny ustępować *natychmiast* po podpisaniu umowy, a zwłoka jaka w tym względzie z powodu czasu zimowego zajść musi, nastręczy im pole do deklamowań i podejrzywań.“

— JCMć udzielił radzcom nadwornym przy najwyższéj izbie sądowéj kan. Michałowi Dąbrowskiemu i Maurycemu Wittmann, uznając ich wieloletnie zasługi, krzyża kawalerskie orderu Leopolda.

— *Oest. Ztg.* donosi z Pogranicza wojskowego, z Likka, o częstych rozbojach pojawiających się w tamtych stronach. Banda z kilkunastu ludzi złożona, dowodzona przez niejakiego Labusa zbiega z wojska w r. 1848, pomimo schwytania wielu jéj członków i stracenia ich doraźnie, wciąż się rekrutuje i od lat 6ciu utrzymuje się w kraju korzystając ze znajomości miejsca i ze stosunków z mieszkańcami. Dotychczas przedsiębrane przeciw téj bandzie środki były bezskuteczne, więc od dwóch tygodni uczyniono formalną na nią obławę, na któréj czele stoi znany z wojny w r. 1848 jen. bar. Urban dowódzca brygady w Gospiczu. Spodziewają się, że ta na wielką skalę prowadzona wyprawa skończy się wytępieniem bandy.

— Korespondent wiedeński do *Gazety Krzyżowéj*, któremu též przypisuje zapatrywanie się z austryackiego punktu widzenia, pisze o sprawie szwajcarskiéj:

„Gazety donoszą o mającem niebawem nastąpić obsadzeniu kantonów szwajcarskich Ticino, Wallis i Graubündten przez wojska austryackie i wymieniają nawet oddziały wojsk armii cesarskiéj we Włoszech, które będą przeznaczone do tego; podobnież mówią o takiemże zajęciu francuskiem w Neufchatelu i Genewie, dając do zrozumienia, że te kroki Austryi i Francyi nie tyle są przeciw Szwajcaryi wymierzone, ile raczéj mają stanowić przeciwwagę zajęcia północnych posiadłości szwajcarskich przez wojska pruskie. Co się tyczy samego zajęcia, doniesienie to jest niedokładne; powód zaś jego domniemany, o czem najniezawodniéj zapewnić mogę, jest przynajmniéj o ile tyczy się Austryi, marzeniem zrodzonem chyba w umysłach niektórych gazeciarzy. Co do pierwszego, za daleko jeszcze do tego, aby owe interwencye zbrojne tak rychło nastąpić miały, gdyby wszakże toczyły się już w téj mierze układy między mocarstwami, albo nawet przyszły już do zawarcia, czemu niech mi wolno będzie zaprzeczyć, to można być pewnym, że na podstawie tych układów wszystkie mocarstwa albo już coś uchwaliły, albo uchwalą. Nie lękam się zaprzeczenia, dodając, że rząd pruski nie będzie się sprzeciwiać. Z tego wypływa, że mogąca nastąpić okupacya nie byłaby wcale oznaką nieufności względem Prus, ale owszem niewątpliwe poparcie czynne żądań króla Pruskiego na prawie uzasadnionych, a w takim razie byłby to wypływ ogólnéj woli mocarstw. Austrya przedewszystkiem nigdy się nie tai z tym sposobem zapatrywania się. Podczas zimy trudno wprawdzie myśleć o marszach górskich, lecz jeżeli przyjdzie do okupacyi Szwajcaryi przez wojska austryackie i francuskie, co być zresztą może w obec uporu Szwajcaryi, to okupacya ta niebędzie przeszkodą dla Prus, i nie wprzód nastąpi, zanimby Prusacy weszli do północnych kantonów Szwajcaryi.“ (List ten w zupełnéj zostaje zgodności z listem korespondenta naszego z Wiednia powyżéj umieszczonym. P. R. Cz.)

Szwajcarya.

Ze względu na częste obecnie wzmianki to o radzie związkowéj, to o zgromadzeniu związkowem, nie od rzeczy będzie wspomnieć słów kilka o tych władzach prawodawczych i wykonawczych urządzonych podług konstytucyi ostatniéj, która scentralizowała Szwajcaryę. Rada związkowa jest władzą wykonawczą dla całego państwa związkowego, jest zatem właściwym rządem i odpowiada niejako radzie ministrów. Składa się ona z 7 członków dzielących między siebie departamenta główne. Członkowie téj rady wybierani są na lat 3 przez Zgromadzenie związkowe czyli reprezentacyę ogólną Rzeszy Szwajcarskiéj. Zgromadzenie składa się z dwóch izb, z rady stanu niby izby wyższéj liczącéj 44 członków mianowanych corocznie przez rządy kantonalne i z rady narodowéj czyli izby niższéj wybieralnéj na lat 3 przez obywateli kantonów i liczącéj 120 członków. Rada stanu i Rada narodowa składają razem sejm czyli zgromadzenie związkowe będący władzą prawodawczą, ale zarazem i część władzy dzierżący wykonawczéj albowiem stanowi o pokoju i wojnie i udziela pełnomocnictw w ważniejszych sprawach radzie związkowéj czyli rządowi.

Preus. Correspondenz organ rządu pruskiego następujące zamieszcza oświadczenie:

„*Morning Post* donosi, że wymarsz wojsk pruskich przeciw Szwajcaryi odwleczony został z d. 2 stycznia na dzień 15 lutego r. p. Zadaniem naszem być nie może zastanawiać się nad terminem, kiedy mają się rozpocząć ruchy wojenne wójsk królewskich przeciw Szwajcaryi. Wszelako mamy powody do mniemania, że wymarsz wojsk na przypadek powyżéj wskazany, nastąpi bezzwłocznie po wydaniu zakazu królewskiego od mobilizacyi, i dodajemy zapewnienie, że nic niewiadomo w właściwych sferach o odroczeniu kroków rzeczonych.“

Rada związkowa szwajcarska wydała do rządów kantonalnych okólnik pod d. 22 grudnia, w którym ze względu na trudne położenie kraju zwraca szczególną uwagę rządów na służbę policyjną, głównie zaś co do czuwania nad szpiegami płatnemi którzy się po Szwajcaryi uwijają i na ajentów podburzających lud (*agens provocateurs*). Pierwsi rozpatrują się w środkach obrony, sieją niechęć i niezgodę, drudzy używają wychodźców politycznych za narzędzie do planów swoich, zagrzewając ich do wywoływania zamieszek w krajach sąsiednich. Rada unikać pragnie, aby cudzoziemcy nieknowali na ziemi szwajcarskiéj spisków przeciw obcym państwom. „Odeprzyjmy, mówi ona zarzut nam uczyniony (w *Monitorze*), jakobyśmy służyli celom obcéj demagogii.“ Daléj wzywa kantony aby niewpuszczały nowych wychodźców do kraju, a dawnych pilnowały i wstrzymywały od nieroztropnych zamachów pod zagrożeniem wydalenia. W końcu należy rządom kantonalnym wpływać na dzienniki, by takowe z godnością traktowały przedmiot sporu, unikając obelg i wyzywań, które szkodzą sprawie narodowéj. Odezwę tę podpisali Kanclerz Związku Schiess i Prezydent Rady związkowéj Stämpfli.

Rosya.

W dziennikach petersburskich do 22go grudnia sięgających, znajdujemy wiele ważnych mianowań. Najważniejszem z nich jest mianowanie hr. Adlerga ministra domu cesarskiego, ministrem apanażów w miejsce zmarłego hr. Leona Perowskiego; równocześnie hr. Adlerberg mianowany został dyrektorem cesarskiego gabinetu i prezesem akademii sztuk pięknych, które to godności piastował wprzódy także hr. Perowski. Wraz z objęciem przez Adlerberga ministerstwa apanażów i naczelnictwa gabinetu cesarskiego, uwolnieni zostali z urzędu: towarzysz ministra apanażów senator Wonnowilinow i wiceprezes gabinetu cesarskiego książę Wołkoński. Daléj znajdujemy następujące mianowania w dyplomacyi, na dworze cesarskim, w administracyi i w wojsku: Radzca stanu książę Goliczyn posłem nadzwyczajnym i pełnomocnym ministrem w Madrycie; dawny poseł przy dworze wirtemberskim radzca tajny Titow, ochmistrzem dzieci cesarskich; rzeczywisty radzca stanu książę Oboleński ministrem dworu; gubernator cywilny archangielski rzeczywisty radzca stanu Pfeller, gubernatorem cywilnym podolskim; jenerał porucznik Murawiew II naczelnik korpusu mierniczego, prezesem wydziału apanażów. Na żądanie jenerał-adjutanta Rzewuskiego, Cesarz polecił przyznać rodowi Rzewuskich tytuł hrabiowski, uwalniając ich od złożenia potrzebnych dokumentów, które z trudnością mogą być wyszukane.

W dniu 18 grudnia wydał Cesarz dość ważny rozkaz dzienny w wydziale wojskowym, przez który armia powiększona została 24 batalionami strzelców. Cesarz bowiem polecił, aby przy każdéj dywizyi pieszéj w korpusie grenadyerskim, w sześciu korpusach armii czynnéj i w korpusie kaukazkim, sformować po jednym batalionie strzelców celnych; gdy zaś korpus grenadyerski ma 3 dywizye piechoty, armia czynna 18 dywizyi, korpus kaukazki 3 dywizye, przeto tych nowych batalionów strzeleckich będzie 24.

— Jeneralny dyrektor policyi Gałachów wyjechał z Petersburga za granicę; ma on zwiedzić znaczniejsze stolice Europy, by poznać nowe urządzenia policyi w tych wielkich miastach.

— Podajemy dzisiaj drugi wyjątek z szeregu ważnych artykułów zamieszczonych w pewnym dzienniku rosyjskim zagranicą wydawanym, powtórzonych zaś przez wiele pism w Rosyi i w Polsce wychodzących, a w których to artykułach przedstawiane są korzyści dla Rosyi z kolei żelaznych oraz wytknięty bliżéj kierunek tychże dróg.

„Zaprowadzenie kolei żelaznych w Rosyi, oddali na zawsze dwie plagi tego bogatego i obszernego państwa, niesłychaną drożyznę zboża w jednéj części, a niesłychaną taniość w drugiéj. Ta nadzwyczajna sprzeczność coś jest tu tem więcéj uderzająca, że dwie dotknięte niemi okolice sąsiadują prawie z sobą. Rzeki Soż i Dzisna, obie wpadające w Dniepr, stanowią jakby linię demarkacyjną między okolicą płodną i jéj sąsiadką mniéj szczęśliwą. Postępując tą linią na północ, znajdujemy z jednéj strony Psków, Witebsk, Wilno, Mohylew i Mińsk, gdzie niedostatek zboża jest można powiedzieć nieustanny, a z drugiéj gubernię Kaługską, Orelską, Czernichowską, gdzie zbiory są niezmiernie obfite. Z jednéj strony gęste lasy, których drzewa prawie próchnieją na pniu, i brak chleba, z drugiéj strony miliony czetwerti zboża, których większa część butwieje w spichrzach, a brak paliwa, któreby wprawiło w ruch machiny fabryk. Przytoczymy cyfry, bo to są dowody daleko wyrazistsze niż wszelkie rozumowania.

W roku 1843 powszechny był głód w téj nieszczęśliwéj okolicy. W Kurlandyi cena żyta podniosła się do 7 rubli za czetwert. Rząd widział się zmuszonym zezwolić na importacyę zagranicznego zboża. Tegoż samego roku w tym samym czasie worek mąki żytniéj przedawał się po rublu, a najwyżéj rsr. 1 kop. 20 w guberniach Czernichowskiéj, Pułtawskiéj i Charkowskiéj. W roku 1845, drugim roku głodu, czetwert żyta przedawał się po 10 rsr. w okręgu Opoczeskim (gubernii Pskowskiéj), kiedy w Kursku i Orelu, o 600 wiorst od Opoczki, tę samą miarę żyta płacono tylko 70 kop.

W gubernii Czernichowskiéj, w Głuchowie, cena mąki żytniéj w dobrych latach spada niżéj jednego rubla za czetwert, a cena owsa nieprzenosi niekiedy 35 kop. za czetwert. W Konotopie, kiedy zbiory są obfite, szczęśliwy kto przeda mąkę żytnią po 40 kop. czetwert i taka jest cena przedaży cząstkowéj; co do handlu en gros trafiają się tak obfite

---

PAMIĘTNIK RELIGIJNO-MORALNY.

XX. Szelewski i Metlewicz, Redaktorowie tego wybornego pisma wychodzącego w Warszawie od lat 16tu, wydali odezwę, lecz jéj niedajemy w całości, bo zbyt obszerna, tylko w wyjątkach, co wystarczy dla massy czytelników, aby ich oświecić o ważności podobnych pism, i jak sobie mają cenić tych, co żywot swój poświęcili wyższemu powołaniu autorskiemu.

„Redakcya zamierzywszy przyczyniać się do rozszerzenia wiedzy religijnéj między swojemi współ-wyznawcami, mając peryodyczne dawać sprawozdanie, nietylko z tego co się nowego i pożytecznego pojawi na polu nauki i faktów kościoła powszechnego, ale odtwarzając i stare rzeczy lecz mało u nas znane lub wymagające objaśnienia, uczyniła sobie wielkie zadanie i niemałą pracę, własnym prawie zostawiona siłom. Skąpo bowiem było o robotników, coby przyłożyli rękę do pługa. Młodzi duchowni poczynający się kształcić, ledwo przekładami z obcych języków mogli przyjść w pomoc Pamiętnikowi, a pisarzów z profesyi trudno było poruszyć, aby porzuciwszy własną niwę, poświęcili swą pracę nieznanemu jeszcze czasopismu. Redakcya jednak dotrwała w przedsięwzięciu i prowadziła swe dzieło daléj w Imię Boże.

Niemało też przybyło siły moralnéj naszéj publikacyi, iż się za jéj potrzebą i użytecznością oświadczyli dostojni biskupi nasi i rządcy dyecezyi.

Dostojni pasterze dyecezyi zaniemeńskich i zabużańskich, mianowicie Hołowiński metropolita arcybiskup mohylewski, Żyliński biskup wileński, Borowski biskup łucko-żytomirski, Wołonczewski biskup żmudzki, nietylko współczuciem ale i uczonemi pracami, swemi, pismo nasze zaszczycić raczyli. Korzystała też wiele Redakcya z światłych uwag udzielanych sobie życzliwie przez niedożałowanéj pamięci, metropolitę Hołowińskiego.

Za niemały także zaszczyt poczytujemy sobie, żeśmy nie tylko współczucie, ale i uznanie szczerych naszych usiłowań pozyskali, wszystkich bez wyjątku organów prassy politycznych i naukowych w języku polskim wychodzących. Co większa, zjednaliśmy sobie życzliwość najznakomitszych pisarzów naszych, którzy nam ważne prace treści religijnéj i filozoficznéj powierzyli do ogłoszenia w Pamiętniku i bezinteresowną pomoc swoję z dobréj woli ofiarowali. Szczęśliwym nazwać możemy ten kierunek piśmienniczych znakomitości, że nie chcą samą tylko dzienną błyszczeć wziętością, ale pracom i dążnościom swoim, chcą nadać prawdziwe piętno użyteczności i zasługi względem swoich współbraci. To poświęcenie się dla interesów religii i kościoła, najpierwszych talentów z pomiędzy świeckiéj spółeczności, zawstydza wprawdzie nas duchownych, ale razem i pociesza i do szlachetnego współzawodnictwa zagrzewać powinno! bo jeden ze znakomitych kapłanów francuskich powiedział: „że kiedy my w niebiańskiéj wysokiéj missyi naszéj oświecenia i uszczęśliwiania rodu ludzkiego, opieszale działać będziemy, zastąpią nas ludzie świeccy.“

Redakcya mimo szczupłości środków materyalnych, pragnąc aby jéj czasopismo, więcéj znanem i upowszechnionem było, między duchowieństwem mianowicie naszem, zaczęła od roku 1855 rozdawać gratis 200 przeszło egzemplarzy Pamiętnika, pomiędzy uboższe kościoły i instytuta duchowne we wszystkich dyecezyach królestwa, a zachęcając zamożniejszych kapłanów do prenumeraty, przyjęła na siebie koszta przesyłki pocztowéj i obniżyła nawet przedpłatę, w widokach pozyskania większéj liczby czytelników.

Te bezinteresowne jednak starania i ofiary, niezupełnym uwieńczone zostały skutkiem. Niechętni wszelkiego rodzaju nauce i czytaniu, (choć takich, na szczęście, nie przeważna liczba), poczytali to za narzucenie sobie pism niepotrzebnych, a nawet jeśli uwłoczyć najszczerszym usiłowaniom i mozolnym a niewdzięcznym pracom naszym. Zmuszeni więc jesteśmy nie tylko w naszéj, ale w sprawie wszystkich naszych szlachetnych autorów i uczonych wystąpić. Autorstwo wszakże ani wydawnictwo, nie stało się jeszcze u nas zyskowną spekulacyą jak we Francyi i Anglii, gdzie redaktorowie i autorowie, na miliony i krocie zyski swoje obliczają. Powołanie autora lub pisarza utalentowanego, jest prawdziwą missyą od Boga natchnioną, dla oświecenia i dobra swych współbliźnich. Gdyby tacy ludzie, u których duchowe skarby nad ziemskiemi jawnie przeważają, ubiegali się za samą doczesnością, za zyskiem lub czczym dymem sławy, niezawodnie innąby sobie obrali drogę i zapewne przy swoich zdolnościach, większeby zyski odnieśli, niżeli z mozolnéj poczciwéj pracy naukowéj. Czemże jest bowiem pomyślność i majątki rzemieślników i fabrykantów naszych, w stosunku do klassy piśmienniczéj, do literatów? a przecież pierwsi nie potrzebują tyle się mozolić i nadwerężać sił umysłowych i fizycznych, co drudzy. Oprócz ubóstwa, niewdzięczności i trochę czci między małą garstką umiejących pojmować ich ziomków, czegoż się kiedy dorobili z pism swoich, nasi uczeni, autorowie i redaktorowie? Jednakowoż żadna siła nie wstrzymuje tych wybrańców społeczności w ich zawodzie, same nawet przeciwności zdają się hartu ich duszy dodawać. Tak i my ufni tylko w lepszą przyszłość, ująwszy się raz pługa, nie oglądamy się za siebie, i z rokiem następnym, daléj pracę naszą, na chwałę Boga i pożytek ludzi prowadzić będziemy.

Co do treści saméj Pamiętnika, zamieszczane w każdym niemal poszycie monografie kościołów parafialnych, klasztorów i instytutów, są szacownym materyałem do dziejów kościoła polskiego i przedstawiają nieznane dotychczas szczegóły dla historyi narodu. Za te artykuły, uczeni znawcy oświadczyli nam nieraz wdzięczność, i wdzięczną nam będzie, tuszymy sobie, potomność, pomimo że pigmejczykom literackim wydaje się to mało pożytecznem. Dla nich, najciekawszemi byłyby może pochlebne ich samych pochwały, lub szykany tych, których oni dla nauki, wyższości i cnoty zwykle niecierpią.

Do historyi wypadków bieżących, przeznaczyliśmy *Kronikę* i *Rozmaitości* w piśmie naszém i takowe skrzętnie z różnych zagranicznych dzienników zbieramy. Do egzegezy Pisma ś. pozyskała sobie redakcya uczonego profesora Serwatowskiego, znanego z licznych publikacyj tego rodzaju. W polemikę o dogmata kontrowersyjne, nie widzimy potrzeby i nie możemy się wdawać, a szermierstwa stronnictw religijnych, o jakich piszą z Francyi, niemniéj byłyby interesawne dla naszych czytelników, bo błędami filozofii nowoczesnych, mało jest u nas głów zarażonych, i więcéj podobno niedéj, racby należą na indiferentyzm, otrętwiałość, niedbalstwo i przesądy niewiadomości.“

— Oto są najważniejsze ustępy z odezwy napisanéj w duchu prawdy i szczerości, a nie chełpliwych obietnic, bo kto tyle dotrzymał, co Pamiętnik religijny, ten niepotrzebuje wabić publiczności obietnicami. — Duchowieństwo nasze w Galicyi niemające ani jednego pisma kościelnego, powinnoby wspierać to szacowne wydawnictwo.

lata, że rolnicy za żadną cenę nie są w stanie pozbyć się zboża. Wszystkie inne przedmioty są tam także bajecznie tanie. Koszt przewozu siana po 50 kop. pud, a łój po rsr. 1 kop. 75 pud.

W grudniu roku 1855 w gubernii Wileńskiéj płacono 15 rubli za czetwert żyta, a 20 rubli za czetwert pszenicy. Kiedy tymczasem w Kursku, o 750 wiorst odległości od Wilna, cena czetwerti żyta wynosiła rsr. 2 kop. 50, a pszenicy rsr. 3.

Tak więc różnica ceny za czetwert pszenicy wynosiła 17 rubli. Przy przewozie koleją żelazną, koszt transportu nie tylko przez 750, ale nawet przez 6000 wiorst, nie wyniósłby tyle. Po takich faktach czyż można zaprzeczyć użyteczności kolei żelaznych w Rosyi. Ta wymowa cyfr taka sama jest dla wszystkich innych gubernii płodnych. Dodajmy do tych wszystkich uwag tak już bardzo ważnych, puszczę Białéj Rusi z jednéj strony, a nieobliczone massy antracytu nad Donem *), okręgów Bachmuckiego, Sławianoserbskiego i Aleksandrowskiego (w gubernii Ekaterynosławskiéj) z drugiéj strony, a zobaczymy, że kolej żelazna, któraby zaczynała się od jednego z najbardziéj południowych portów Bałtyku (na przykład Libawy) i dochodziła do tych kopalni węgla kamiennego, słowem kolej, która z północo-zachodu skierowaną będzie na południo-wschód, byłaby niezaprzeczenie niezmiernie użyteczną, ponieważ uchroniłaby przeszło cztery miliony ludności od ciągłego braku żywności, a większéj jeszcze liczbie ludności zapewniałaby dobry zbyt dla jéj produktów. Nadto, ta kolej na całéj swojéj drodze znajdować będzie doskonałe paliwo, które jest niezbędnym warunkiem jéj istnienia.

Każdy człowiek poważny, dla którego interesa ludów są drogie, i który nie czyni sobie igraszki z wielkich kwestyj ludzkości, zgodzi się z nami, że ze wszystkich kolei żelaznych, mających być zbudowanymi w Rosyi, najbardziéj zasługuje na uwagę i pierwsze miejsce zająć powinna, ze względu na swoją ważność i bezpośrednią użyteczność, kolej z północo-zachodu na południo-wschód, czyli na przykład z Libawy do południowych kopalń węgla. Ta myśl pojętą została w Rosyi od pierwszéj chwili, kiedy zaczęto roztrząsać kwestyę kolei żelaznych. Dzienniki i przeglądy zamieściły wielkie mnóstwo artykułów względem rzeczonéj linii i zapewne przekonawszy się o całéj jéj ważności, rząd zamierzał przed wojną jeszcze budowę kolei z Libawy do Jurborga, która obok tamtéj byłaby niepotrzebną.

Pod względem handlowym także, żadna inna linia kolei nie miałaby większéj ważności, jak ta długa arterya, przecinająca całe państwo z północo-zachodu na południo-wschód i łącząca morze Baltyckie z Czarnem. Poradźmy się znowu liczb na poparcie tego twierdzenia. Najmniéj uposażone gubernie cesarstwa, to jest Mińska, Wileńska, Kowieńska, Witebska i Kijowska, mają przeszło 5 milionów mieszkańców. Licząc tylko po jednéj czetwerti na głowę powiększenie się konsumcyi zboża w tych guberniach, gdy ceny jego zniżą się przez zaprowadzenie kolei żelaznéj, to uczyni razem 5 milionów czetwerti zboża, które prowincye rolnicze będą mogły sprzedać w tych guberniach. Ta cyfra przewyższa znacznie cyfrę średniego rocznego wywozu zboża rosyjskiego zagranicę.

Tak więc zbudowanie kolei żelaznéj, o któréj mówimy, przechodzącéj przez okolice, w których transport był dotąd tak powolny i trudny, a zatem kosztowny, w najpierwszym rezultacie sprowadzi podwojenie przynajmniéj wysyłek z prowincyj płodnych, i da [illegible] milionom mieszkańców, którzy zamiast używać rąk swoich do nieużytecznéj pracy w roli, będą mogli z wielką korzyścią kraju i swoją, poświęcić się wyrabianiu rozmaitych innych płodów, do których ziemia ich nie jest skąpa. Uprawa lnu i konopi i regularne użytkowanie z lasów, jużby były dostateczne do zapewnienia dobrego bytu i zamożności w tych okolicach, dotąd tak biednych. Pominąwszy nawet właściwe produkcye przemysłu, to eksploatacye dotąd zupełnie nie odbywane dla braku odbytu, dostarczyłyby téj linii kolei dostateczną ilość ładunku. A to jeszcze nie wszystko; ta linia złączona z zagranicą przez Bałtyk i z liniami towarzystwa żeglugi parowéj na rzekach wpadających do morza Czarnego i na samém tém morzu znalazłaby ważniejsze jeszcze żywioły ruchu i korzyści w dowozach i wywozach handlu morskiego.

To są zapewne uwagi, które spowodowały przedstawienie rządowi rosyjskiemu licznych projektów poprowadzenia téj linii.

Dwa szczególnie z tych projektów były poważnie roztrząsane.

1) Z Libawy przez Wilno, Czernichów, Połtawę do Taganrogu. 2) z Rygi przez Dynaburg, Kursk i Charków. Jedna i druga przedstawiały wielkie korzyści i niejakie dogodności. Pierwszy kierunek wychodził wprawdzie z najlepszego portu Bałtyku, przechodził przez prowincye płodne, ale ciągnął się zanadto na południe od bogatych gubernij Kurskiéj i Orelskiéj, a kończył się w Taganrogu, porcie położonym w głębi morza Azowskiego i nieprzedstawiającym dość głębokiéj przystani. Oprócz tego, budowa téj drogi przedstawiała bardzo ważne trudności w przejściu przez gubernię Mińską.

Drugi kierunek przedstawiał więcéj łatwości w zbudowaniu, ale kończyć się miał w Charkowie, gdzie miał się dzielić na dwie gałęzie, jedną idącą do kopalni antracytu w gubernii Ekaterynosławskiéj, drugą do Odessy. Prócz tego, port Rygski, skąd miała wychodzić ta linia, nie przedstawiał dość korzystnego charakteru, aby się mógł stać punktem odbytu dla bogatych płodów środkowéj i południowéj Rosyi.

Z drugiéj strony, potrzeba połączenia płodnych okolic Rosyi z guberniami rękodzielniczemi, których Moskwa jest centralnym punktem i które konsumują tak wielką ilość surowych płodów, potrzeba dania zarazem drogi odbytu tym produktom, przez jeden z portów morza Czarnego, musiała także wziętą być na uwagę przy kreśleniu planu tak wielkiéj sieci kolei.

Ztąd wynika, że zagadnienie do rozwiązania było tu następujące: Znaleść jeden kierunek, któryby mógł połączyć w sobie korzyści tych trzech linii, to jest, z północo-zachodu na południo-wschód, która połączyłaby okolice ubogie w zboże, z okolicami bogatemi; powtóre téj, któraby przyprowadziła do Moskwy liczne produkta linii południowéj i nakoniec téj, która ma zaopatrywać handel zewnętrzny zboża przez morze Czarne. Do tego zagadnienia dołączyła się jeszcze potrzeba skombinowania tych linij w taki sposób, żeby na całéj drodze mogły znajdować potrzebne dla lokomotyw paliwo.

Zagadnienie to zostało rozwiązane przez rząd, który dając przywilej na budowę kilku tysięcy wiorst kolei żelaznéj towarzystwu kapitalistów, utworzonemu przez pp. Stieglitz, Pereire, Barring, Sina i t. d., wskazał następujący kierunek:

„Kolej żelazna z północo-zachodu na południowo-wschód, wyjdzie z Libawy i w Kursku połączy się z wielką linią południową, która prawie w prostéj linii poprowadzoną zostanie z Moskwy do Teodozyi. Powiedzmy kilka słów o tych liniach, rozpoczynając od pierwszéj, która przedstawia ważniejszy interes.

Ze wszystkich portów Bałtyku, port Libawy jest niezaprzeczenie najważniejszy i najkorzystniejszy dla handlu rosyjskiego. Korzyści jakie przedstawia nad innemi, są następujące:

1) Jest on bardzo bliski portów Anglii, Francyi i Niemiec, dokąd głównie wywożone są płody rosyjskie [2]).

2) Jest to jedyny port morza Baltyckiego, który posiada wejście zupełnie bezpieczne [3]), dla tego stopa asekuracyi jest tu o 40% niższa stosunkowo do Petersburga, a o 25% stosunkowo do Rygi.

3) Żegluga rozpoczyna się corocznie od połowy lutego i trwa do końca roku, to jest, że przerwaną jest tylko najwyżéj przez półtora miesiąca, a niekiedy w czasie niezbyt ostréj zimy trwa bez przerwy, kiedy tymczasem w Kronsztadzie trwa tylko 6 miesięcy, a w Rydze siedm.

4) Fracht jest tu zawsze niższy niż w innych portach rosyjskich na Bałtyku, a przystęp do portu jest łatwy, że okręty mogą do niego wchodzić i wychodzić przy każdym wietrze.

5) Może on zostać znacznie powiększonym bardzo małym kosztem i przedstawia wielkie dogodności przy ładowaniu i wyładowaniu statków. Brak wszelkich dróg kommunikacyjnych, tak naturalnych jak i sztucznych, był jedyną przyczyną, że ten piękny port dotychczas zajmuje zaledwie piąte miejsce między portami Rosyi, pomimo sąsiedztwa płodnych i żyznych okolic, mimo swego położenia jeograficznego i korzyści, jakie przedstawia, a które zapewniają mu przewagę na Bałtyku.

Tak więc linia już uprzywilejowana, o któréj mowa, prowadzoną będzie z Libawy na Dynaburg (około 330 wiorst), gdzie połączy się z projektowaną linią z Rygi do Dynaburga i przecinać będzie linię z Petersburga do Warszawy. Nie wiemy jeszcze stanowczo, przez które miasta przechodzić będzie, ale najprawdopodobniejszem jest, że pójdzie w następującym kierunku: przez Lepel (gubernia Witebska), Orsza, (gubernia Mohilewska), gdzie przejdzie przez Dniepr o 57 wiorst od Mohilewa, dotknie Klimowicz (gubernia Mohilewska), Mglina (gub. Czernichowska), Trubczowska (gub. Orelska), gdzie przejdzie przez Dziśnę, wpadającą do Dniepru i dojdzie do Kurska, stołecznego miasta gubernii tegoż nazwiska, ważnego z powodu licznéj ludności i znacznego handlu, a położonego w środku nader żyznéj i płodnéj okolicy.

Ta droga żelazna przebiegnie tym sposobem blisko 1200 wiorst, połączy Bałtyk z najpłodniejszemi okolicami, przechodzić będzie przez dziesięć gubernij i zapobiegnie stanowczo niedostatkowi chleba na zachodzie i północno-zachodzie, doprowadzając do względnéj jednostajności wartość produktów pierwszéj potrzeby we wszystkich prowincyach. Pod względem budowy, linija ta nie przedstawia żadnéj ważniejszéj trudności, ponieważ przechodzić będzie przez okolice płaskie, zdala od wielkich rzek i przeskakiwać mniejsze rzeki w miejscach, gdzie już prawie nie są spławnemi. Inną ważną korzyścią téj linii jest to, że ona łączyć się będzie w Dynaburgu z koleją z Petersburga do Warszawy, a w Kursku z linią z Moskwy do Teodozyi. Przebiegać ona będzie na wielkiéj przestrzeni okolice pokryte lasami, bogate w len, konopie i inne płody tego rodzaju, a kończyć się będzie w bogatéj gubernii Kurskiéj, stanowiącéj środek okolic zbożowych.“

*) Te niezmierne paliwa zajmują przestrzeń 2000 mil kwadratowych jeograficznych prawie bez przerwy.

[2]) Port Libawy położony jest o 210 mil morskich (2 i pół stopni) więcéj na południe niż Kronsztadt, a o 60 mil (1 stop.) na południe od licznych ław piasku, które czynią tak niebezpiecznemi wejście na zatokę Rygską i gdzie rozbicia są tak częste. Będąc na wysokości Libawy, okręta mają jeszcze 165 mil do Rygi, a 400 mil do Kronsztadtu i to na wodach bardzo niebezpiecznych.

[3]) Jedyna ława skał w okolicach portu Libawy, znajduje się na samym brzegu, o 10 mil morskich na południe portu.

Królestwo Polskie.

W *Kronice warszawskiéj* czytamy następujący list z gubernii kowieńskiéj z 10 grudnia, donoszący o wielkich szkodach zrządzonych przez nagłe puszczenie lodów na Niemnie i jego przypływach:

„Będąc zmuszonym zatrzymać się przez parę dni na stacyi w Pocztowie nad Niemnem, dla niepodobieństwa przeprawy przez rzekę, i mając czasu wolnego do zbytku, postanowiłem zawiadomić was o wypadkach, których byłem naocznym świadkiem. Od wczorajszego poranku, przededniem, po przeszło 24 godziny trwającéj odwilży, z nieustającym prawie na chwilę deszczem, lód połamał się na Niemnie z trzaskiem i w mgnieniu oka cała powierzchnia rzeki zaczęła się posuwać ku stronie ujścia. Wilja, Niewierza, Dubissa, i inne wpadające do Niemna rzeki, puściły również téjże saméj chwili, pomimo to stan wody podniósł się był tylko na tym ostatnim półtora sążnia od zwyczajnéj wysokości. Dziś woda już opadła i kry rzadziéj płynąć zaczynają; jest nadzieja, że za dni parę podróżni nie będą doznawali przeszkody w przeprawianiu się przez rzeki, na drodze z Jurborga do Kowna. O ile sądzić mogę z tego com widział, mieszkańcy nadbrzeżni i kupcy, ponieść musieli znaczne straty, z tak nagłego poruszenia się Niemna w niezwykłéj porze roku. — W ciągu dnia wczorajszego, ze czterdziestu statków mniejszych i większych rybackich, to przewozowych, popłynęło środkiem koryta, ściśnięte pomiędzy krami i nie mogące być ocalonemi. W téj liczbie widziałem jeden bat pruski, parę większych łodzi, kilka bajdaków, jeden prom (jak mi mówiono z Wilii pod Kownem?) i jeden ponton mostowy. O rozbitych partyach berwion spławnych już nie wspomnę, — tego przepłynęło mnóstwo. Ale jedna z nieodżałowanych szkód, będzie zaprawdę strata eleganckiego parostatku „Wilno“ własność hr. Tyzenhauza i comp., który w przystani pod Wilkiją o kilka wiorst ztąd na miazgę przez kry pogruchotanym został. Statek ten był nadzieją przyszłéj żeglugi parowéj naszych rzek, i bolesnem jest przypuszczenie, że to pierwsze doznane niepowodzenie, pochodzące zapewne z niedbalstwa tych, którym dozór nad statkiem był poruczony, może nadal zniechęcić szanownego przedsiębiercę do postępowania na chwalebnéj drodze, którą sam sobie zakreślił, i która stać się mogła kiedyś źródłem bogactwa i ruchu przemysłowo-handlowego dla Litwy.

Z powodu odwilży trwającéj już dni kilka, sanna droga w tych stronach zupełnie znikła. Gospodarze wielce się cieszą z tego niespodziewanego stopnienia śniegów, pod któremi leżał w wielkich masach len, jeszcze z jesieni niepodjęty i uważany przez nich za stracony. Jak wiadomo jest to główny artykuł dla wspieniężenia się naszego rolnika.“

Grecya.

W dniu 12 grudnia izby greckie otworzone zostały osobiście przez króla. Dzienniki ateńskie podają dość długą osnowę téj mowy, któréj treść jest następująca: Najprzód król mówił szeroko jak jest zadowolniony z usposobienia i ducha ludu swego, oraz ze stósunków w jakich kraj się znajduje; następnie wspomniał, iż ma powód mniemać, że wojska obce które z przyczyny wojny wschodniéj w Grecyi stoją, wkrótce z kraju tego ustąpią, był to najważniejszy ustęp mowy. Daléj mówił król o energicznem postępowaniu rządu w celu uśmierzenia rozbojów i o zawartym w téj mierze traktacie z Turcyą; o staraniach rządu w celu podniesienia oświaty oraz materyalnego bytu mieszkańców, o wznoszeniu kościołów, zakładaniu szkół, budowaniu dróg, osuszaniu bagien itd. Nakoniec wspomniawszy, iż budżet przedłożony będzie izbie do zatwierdzenia, mówił iż rząd przedstawi izbie rozmaite projekta praw mających na celu poprawienie systemu podatkowania, lepsze urządzenie majątku narodowego, urządzenie gminy oraz zabezpieczenie konstytucyjnych praw obywateli.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Jedna z najosobliwszych kradzieży popełnioną była 23 grudnia na kolei wiedeńsko peszteńskiéj w wagonie towarowym. Wagon ten po umieszczeniu w nim rzeczy osób podróżnych zamknięty i zapieczętowany w Wiedniu przybył do Pesztu próżny, a właściwie z próżnemi tłomoczkami i kuframi, w których zostały tylko rzeczy większéj objętości a mniéj warte. Jakim sposobem kradzież ta popełnioną była w wagonie który szedł w pociągu, tego dotąd nie wiadomo; domyślają się tylko że przed zamknięciem wagonu złodziéj dostał się do niego, wybrał z kufrów co chciał i na któréj ze stacyj pośrednich wydostał się napowrot. Zawsze jednak musiał mieć spólnika, który mu wagon otworzył.

— W Kolonii między czekającemi w sali na odjazd pociągu kolei żelaznéj, znajdował się także pewien jezuita. Jakiś mężczyzna z czarnemi na głowie włosami, a siwą brodą i wąsami, zbliża się do niego i rzecze: „Jeśli się nie mylę, jesteś pan jezuita.“ — „Tak jest.“ — „Jezuici słyną z nauki, jeżeli to prawda, to mi pan zapewne wytłumaczysz, dla czego ja na głowie nie siwieję, a osiwiałem na brodzie i wąsach.“ Tłum obecny słysząc głośne to zapytanie, zbliżył się do rozmawiających. Jezuita namyśliwszy się, rzekł: „Mogę to panu zaraz wyjaśnić: widać żeś pan mało pracował głową, dla tego głowa nie osiwiała, a osiwiałeś pan przy ustach, boś pracował gębą.“ Śmiech rozległ się po sali, a siwowąsy czarnogłowy wyniósł się cichaczem.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kurs telegraficzny d. 31 grudnia. Augsburg 107 ¹/₂. — Hamburg 78 ⁵/₈. — Londyn złr. 10. 18 ¹/₂ kr. Paryż 123 ⁵/₈. — Agio od złota 9. — Metaliki 5-procent. 81 ⁵/₈. — dto B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent. 83 ¹/₁₆. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. 76 ¹/₄. Metaliki 4 ¹/₂-pr. 70 ⁷/₁₆. — Metaliki 4-procent. 64 ³/₄. — Metaliki 3-procent. — Losy 1834 roku 274. — dto z roku 1839 128 ¹/₄. — dtto z r. 1854 4-proc. 108 ⁵/₈. — Akcye Bankowe 1040. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2433. — Akcye kredytu ruchomego 316.

Kurs krakowski z 31 grudnia — Ruble srebrne w mon. polskiéj żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie za 150 złr. mk. żąd. złpol. 407, pł. 404. — Pruski kurant. za 150 złr. mk. żądają talarów 97, płacą 96. — Czerwone [illegible] żąd. 109 — pł. 108. — Imperyały rossyjskie złr. 8 kr. 32, pł. złr. 8 kr. 22 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 16, pł. złr. 8 kr. 11 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 52, płacą złr. 4 kr. 47 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 54 płacą złr. 4 kr. 49 mk. — Listy zastawne polskie z kuponam. bież. żąd. 96 ¹/₆, płac. 95 ²/₃. Listy zast. galic. z kuponi żąd. 83, płacą 82 ¹/₂. — Obligacye Indemn. z kupon. żądają 76 ³/₄, płacą 76 ¹/₂. Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 82 ³/₄, płacą 82.

Kurs lwowski z d. 27 grudnia — Dukat holenderski złr. 4 kr. 49. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 52. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 27. — Rubel ros. złr. 1 kr. 38. — Talar pruski złr. 1 kr. 33. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Kurs list. zast. w galic. stan. Istytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 80 kr. 48 mk. — Sprzedał 100 po złr. — kr. — — Dawał za 100 złr. — kr. — — Żądał złr. 81 kr. 18.

Kurs wiedeński z 30 grudn. Metaliki 81. — Nowa pożyczka 63. — Akcye Banku wiedeń. 1026. — Akcye kolei żelaznéj północ. 242. — Agio od złota 9, — od srebra 7 ¹/₄. — Oblig. uwoln. grunt. 78 ¹/₄. — Pożyczka ostatnia narodowa 83 ¹/₁₆. Promessy galicyjskie —

Kurs warszawski z 27 grudnia. — Za półimperyały żądają rs. 5 kop. 16; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają rs. 82 kop. 54, wartość kuponu rs. — kop. 87 — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żądaj rs. 14 kop. 49, wartość kuponu kop.

Kurs wrocławski z dnia 29 grudnia. Banknoty austr. 95 ³/₄ żąd, Banknoty polsk. 95 ¹/₂ żą. — Listy zast. polskie dawn. 91 ³/₄ dal, nowe 91 ³/₄ da. — Listy zast. poznańskie 97 ³/₄ ż. 4-proc. 85 ¹/₄ żą. dto 3 ¹/₂-proc. żąd. Kolej Kraków. Górno Szląska 79 ¹/₂ dają.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berno 29 grudnia. Zgromadzenie związkowe nie miało dziś posiedzenia. Furrer wyjechał w misyi do dworów południowo-niemieckich. Poseł tutejszy amerykański udał się do Berlina (zapewne w zamiarze pośredniczenia). Statki parowe na jeziorze Boden (Konstancyeńskie) zaopatrzone będą artyleryą, porty jego od Szwajcaryi fortyfikują.

Berno 30 grudnia. Prócz posła szwajcarskiego w Paryżu pułkownika Barmanna, który tu przybył, przyjechał wraz specyalny wysłannik francuzki.

Paryż 30 grudnia. *Monitor* zamieszcza dekret cesarski, mocą którego otwartym zostaje kredyt 3 milionów franków na prowadzenie robót publicznych na użytek powszechny i na wsparcie klas roboczych w ciągu zimy. *Assemblée Nationale* mówi, że konferencye mają się rozpocząć we wtorek (który?), a protokół podpisany będzie we środę.

Londyn 30 grudnia. *Globe* potwierdza przyjście do skutku ugody, wedle któréj zapewniono Rosyi za odstąpienie Bołgradu korzystną linię graniczną w Besarabii. Stanowisko Walkera przedstawiają jako mniéj korzystne; wszystkie stronnictwa w Nicaraguy oświadczyły się przeciw niemu.

Ich Ces. Kr. Mcie wyjadą z Wenecyi 3go stycznia; do Werony przybędą 7go, do Medyolanu 15go.

Eskadra rosyjska, jak słychać, mająca przybyć do Genui w końcu stycznia, zatrzyma się przez ten czas w Cherbourgu, Toulonie i Kadiksie, a potem w Genui zaczeka do wiosny. W. ks. Konstanty przyjechać ma do Nizzy w lutym.

Na konferencyach, które dzisiaj miały się w Paryżu rozpocząć, rozstrzygnięte być mają trzy spory: o Bołgrad; o wyspy wężowe i o deltę dunajską. Według pogłosek obiegających świat polityczny paryski i wiedeński, dwa pierwsze spory będą szybko załatwione, albowiem co do Bołgradu, Rosya na przedstawienie Francyi skłoniła się odstąpić Bołgradu nad jeziorem Jałpuch, żądając wynagrodzenia terytoryalnego nad rzeką Jałpuch, na co zgodziły się inne mocarstwa. Co do wysp wężowych wiadomo, że Rosya je odstąpiła. Jedynie więc co do delty dunajskiéj będą rozprawy na konferencyach, gdyż Porta nie chce zgodzić się na przyłączenie jéj do Mołdawii i żąda przydzielenia bezpośrednio do posiadłości tureckich.

Wiadomości i listy z Konstantynopola z 18 t. m. nadeszłe do Marsylii 28 t. m., a daléj telegrafowane przynoszą już znane nam po większéj części wiadomości przez Tryest prócz dwóch doniesień, iż rząd turecki zawarł układ o pożyczkę 38 milionów piastrów, oraz że Feruk-chan poseł perski uwiadomił szacha o zerwaniu układów z lordem Redcliffe. Posłem tureckim przy dworze rosyjskim ma być mianowany Namik-pasza.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Przyjechali od 30 do 31 grudnia.

HOTEL POLLERA. Gloesel Anna z córką z Sierszy. Dobrzyński Michał wł. dóbr z Jodłowy. Poleski Józef wł. dóbr z Rokitna. Hr. Stadnicki Ignacy wł. dóbr, hr. Karnicki Władysław, Bar. Boul ze Lwowa. Bieniecki Adam z Polski. Ralenowski Wincenty z Tarnowa.

Wyjechali: Nadherny Karol Dr. med. do Wiednia. Pieniążek Stanisław wł dóbr do Tarnowa. Pieniążkowa Aniela wł. dóbr do Kielnarowy. Dobrzański Feliks urzędnik do Galicyi. Koźmian Andrzéj wł. dóbr do Dobrzechowa. Bereśnicki Józef proboszcz do Zwiernik. Schoten Maurycy kupiec, Breuer Jakób kupiec do Wiednia. Foerster Selig kupiec, Gottma L. kupiec do Prus. Tabaczyński Ludwik wł. dóbr do Skołyszyna. Weyrande Robert do Tarnowa. Gloesel Anna do Sierszy. Poleski Józef, Bieniecki Adam do Polski.

HOTEL DREZDENSKI. Maurycy Sutzbaad, Maurycy Silberman z Mysłowic. Wiederwald, Eliza Köppel ob. z Wojnicza.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.	II. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.	III. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.
Korzec pszenicy zim.	9	15	9	45	8	—	9	7½	—	—	—	—
„ „ galicyjsk	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7	30
„ żyta	—	—	5	22½	—	—	5	15	—	—	5	—
„ jęczmienia .	—	—	4	45	—	—	4	15	—	—	—	—
„ owsa . . .	—	—	2	52½	—	—	2	45	—	—	—	—
„ grochu . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ piechotn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ jagieł . . .	—	—	10	15	—	—	9	30	—	—	—	—
„ bobu . . .	—	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kukurudzy .	—	—	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa . . .	—	—	4	45	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku letn.	—	—	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ zimow.	—	—	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Korzec fasoli . . .	—	—	8	—	—	—	7	30	—	—	—	—
„ ziemniaków .	—	—	1	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Cet. siana wagi krak.	—	—	1	22½	—	—	1	15	—	—	1	6
„ słomy „	—	—	—	52½	—	—	—	45	—	—	—	—
Spirytusu garniec z opłatą na 90 Tr.	—	—	2	40	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity . na 80 „	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Szumówki garn. . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła czystego garn	3	—	3	7½	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa .	1	7½	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	1	45	—	—	—	—	—	—	—	—
detto „ dubeltow.	1	15	1	22½	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęczmien miar.	—	—	—	27	—	—	—	24	—	—	—	21
„ częstochow. „	—	—	1	22½	—	—	1	15	—	—	—	—
„ pszennéj . „	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj . „	—	—	1	7½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarczanéj „	—	—	—	48	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ przetar. „	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki tatarczanéj m.	—	—	—	40	—	—	—	—	—	—	—	—
Pencaku miarka . .	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu m. Krakowa 30 grudnia 1856 r.
Skrzydelka Sekr. Mag.

Delegowani obywatele: *Józef Władarski. Jan Zakrzewski.*
Komissarz targowy *Teofil Wesper.*

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
30	2	331‴98	—0°0	85	pn. pn. zachodni słay	chmurno	śnieg	—1°4	—0°2
	10	333 20	—1 0	95	„	„			
31	6	333 18	—1 8	97	„	„			

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.

Dodatek do N. 1 Dziennika „CZAS“ z d. 1 Stycznia 1857.

URZĘDOWE.

(2649) **Koncurs-Ausschreibung.** (2-3)

[N. 38,052.] An der mit Erlass des hohen Unterrichtsministeriums vom 2. September l. J. Z. 13,043/352 neu errichteten Musterhauptschule in Krakau wurden drei Lehrstellen mit dem Gehalte von je 500 fl. und eine mit 400 fl. C. M. sistemisirt.

Zur Besetzung dieser vier Lehrstellen wird der Konkurs bis 25. Jänner 1857 ausgeschrieben.

Bewerber um diese Posten haben ihre gehörig belegten Gesuche durch das vorgesezte Amt bei der Krakauer Volksschulen Oberaufsicht einzubringen.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 22. Dezember 1856.

K o n k u r s.

Przy nowo założonéj głównéj szkole wzorowéj w Krakowie na mocy rozrządzenia wysokiego Ministerstwa Oświecenia z dnia 2 września r. b. do L. 13,043/352 systemizowane są trzy posady nauczycielskie z roczną pensyą 500 złr. m. k. a jedna z pensyą 400 złr. m. k.

Na obsadzenie tych czterech posad nauczycielskich rozpisuje się niniejszém konkurs do 15go stycznia 1857 r.

Starający się o te posady, mają wnieść swoje, należycie załącznikami zaopatrzone podania przez urząd przełożony do nadzoru szkół ludowych w Krakowie.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 22 grudnia 1856.

(2634) **Konkursausschreibung.** (1-3)

[Nro 7977 praes.] Zur Besetzung der zwei bei der Krakauer Landes-Regierung in Erledigung gekommenen provisorischen Statthalterei Konzipisten Stellen, wird der Konkurs bis 31en Jänner 1857 ausgeschrieben.

Bewerber um diese Dienstesstellen, haben ihre diessfälligen, mit einer ordnungsmässigen Qualifikations-Tabelle versehenen Gesuche, unter Beibringung der legalen Beweise, über Ihre Befähigung, Sprachkenntnisse, und bisher geleisteten Dienste, binnen der anberaumten Konkursfrist, und zwar, wenn sie bereits angestellt sind, im Wege Ihrer vorgesetzten Behörde, sonst aber mittelst der betreffenden Kreisbehörde bei diesem Landes-Präsidium einzubringen.

Auch haben die Bewerber zu erklären, ob sie mit einem Beamten dieser k. k. Landes-Regierung verwandt oder verschwägert sind.

Vom k. k. Landes-Präsidium.

Krakau am 25en Dezember 1856.

Rozpisanie Konkursu.

[N. 7977 praes.] Celem obsadzenia dwóch posad tymczasowych koncepistów namiestniczych, zawakowanych przy c. k. Rządzie krajowym Krakowskim, rozpisuje się konkurs po dzieh 31 stycznia 1857. Ubiegający się o te posady służbowe, mają podania swoje w téj mierze, opatrzone przepisaną tabelą kwalifikacyjną, z załączeniem legalnych dowodów swojego uzdolnienia, znajomości języków i obowiązków dotąd pełnionych, w ciągu oznaczonego terminu konkursowego, a to: jeżeli są już umieszczeni, za pośrednictwem swojéj władzy przełożonéj, z resztą zaś przez właściwą władzę obwodową, zanieść do tego Prezydium krajowego.

Ubiegający się winni również oznajmić, czy są spokrewnieni albo spowinowaceni z którym urzędnikiem tegoż c. k. Rządu krajowego.

Z c. k. Prezydium krajowege.

Kraków dnia 25 grudnia 1856.

(2635) **Concurs-Ausschreibung.** (1-3)

[N. 154] Zur provisor. Besetzung der beim Magistrate der k. Hauptstadt Krakau in Erledigung gekommenen mit dem Gehalte jährlicher 400 fl. CMze verbundenen Bauassistenten Stelle wird der Concurs bis Ende Jänner 1857 ausgeschrieben.

Die Bewerber um diesen Dienstes-Posten haben ihre Competenz-Gesuche unter Nachweisung des Alters, der zurückgelegten Studien, der Kenntniss der deutschen und polnischen oder ein anen dern-lavischen Sprache, wie auch sonstigen Fachkenntnisse und der zurückgelegten Prüfungen aus den Bauwissenschatfen durch ihre vorgesetzte Behörde, oder Fals sie bis nun nicht angestellt sind, durch die k. k. Kreisbehörde ihres Wohnortes beim Magistratsvorstande der k. Hauptstadt Krakau binnen der festgesetzten Concursfrist zu überreichen, und anzugeben, ob sie mit einem Magistratsbeamten verwandt oder verschwägert sind.

Vom Magistratsvorstande der königl. Hauptstadt Krakau am 22ten Dezember 1856.

Ogłoszenie Konkursu.

Celem prowizorycznego obsadzenia opróżnionéj przy Magistracie król. Gł. m. Krakowa posady Asystenta budownictwa z pensyą roczną 400 złr. M. C., ogłasza się niniejszém konkurs po dzień ostatni Stycznia 1857 rok. Ubiegający się o tę posadę, mają podania swoje, przy wykazaniu wieku, odbytych nauk, znajomości języka polskiego albo innego słowiańskiego i niemieckiego, oraz innych wiadomości budowniczych, i odbytych egzaminów za pośrednictwem swojéj Przełożonéj Władzy, lub jeżeli dotąd w służbie publicznej nie zostają, za pośrednictwem c. k. Władzy Obwodowéj swego zamieszkania, do prezydyum Magistratu m. Krakowa złożyć, a zarazem wykazać czy z którym urzędnikiem Magistratu w pokrewieństwie lub powinowactwie zostają.

Kraków dnia 22 grudnia 1856 r.

Z c. k. Prezydyum Magistratu m. Krakowa.

Konkurs-Ausschreibung.

(N. 1244) Zur Besetzung der bei dem k. k. Bezirksämtern in Gorlice und Dukla in Erledigung gekommenen Amtsdienergehilfenstelle mit der jährlicher Löhnung von 216 fl. CM. wird hiemit der Konkurs auf 4 Wochen, von der dritten Einschaltung desselben in das Amtsblatt „Czas“ gerechnet ausgeschrieben.

Um diesen Zivildienstposten, welcher im Grunde der k. Verordnung vom 19ten Dezember 1853 Nr. 266 Stk. LXXXIX des Reichsgesetzblattes ausschliesslich für Militärpersonen vorbehalten ist, können sich blos bereits bei k. k. Behörden und Aemter, wirklich angestellte Diener und Gehilfen bewerben, und haben ihre mit dem lezten Anstellungsdekrete und einer von dem gegenwärtigen Amtsvorsteher bezüglich der Befähigung Verwendung und Meralität ausgefüllten Qualifikations-Tabelle belegten Kompetenzgesuche innerhalb der Konkursfrist mittelst ihrer vorgesezten Behörden bei dem betreffenden k. k. Bezirksamts Vorsteher einzubringen.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Jasło am 21 Dezember 1856 (2640-1-3)

(2639) **Einberufungs-Edict.** (1-3)

[Z. 34,797.] Von der k. k. Landes-Regierung des Krakauer Verwaltungs Gebiethes wird der Weltgeistliche und gewesener Pfarr-Vikär zu Morawica Krakauer Kreises Dominik Jasiński, welcher sich unbefugt im Auslande aufhält, vorgeladen und zur Rückkehr nach Krakau oder Rechtfertigung seiner unbefugten Abwesenheit in der Frist von 6 Monaten aufgefordert, widrigens nach Ablauf der festgesetzten Frist, gegen dieselben nach dem A. H. Auswanderungs-Patente vom 24ten März 1832 verfahren werden wird.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau den 20ten Dezember 1856.

Z. 9,410. **E d i c t.** (2629-2-3)

Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens des Herrn Arthur Freiherrn v. Lüttwitz bücherlichen Besitzers und Bezugsberechtigten der im Wadowicer Kreise Galiciens liegenden, in der Landtafel Dom. 250 pag. 7. 42. 48. 54. 60. 66 und 72 n. 25 haer. vorkommenden Guter Wilkowice sammt Attin. Mikuszowice, Bystra, Rybaszowice, Buczkowice und den Antheilen von Godziska, Meszna Wilkowska, Bór und Kalna Wilkowska Behufs der Zuweisung des laut Zuschrift der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 25. Februar 1856 Z. 759 für obige Güter sammt Attinenzien bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 30,790 fl. 15 kr. K. M., und des Ablösungskapitals pr. 80 fl. C. M., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 25. Februar 1857 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus Nr.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniesen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf die obigen Entlastungs-Kapitalien nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; und dass diese stillschweigende Einwilligung in die Uiberweisung auf den obigen Entlastung-Kapitalien auch für die weiteren etwa ermittelten Beträge des Entlastungs-Kapita's gelten werde; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne § 5. des k. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uibereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital-Vorschuss überwiesen werden, oder im Sinne des § 27. des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Krakau am 9. December 1856.

(2628) **E d i c t.** (3)

[Z.Z. 9411.] Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens des Herrn Arthur Frherrn v. Lüttwitz bücherlichen Besitzers und Bezugsberechigten der im Wadowicer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 250. pag. 49. 118. 124. 130. 136. 142. 148. 154. 160. u. 166. n. 26. haer. vorkommenden Güter Łodygowice sammt Zugehör Bierna, Gleminiec, Godziska stara, Godziska nowa, Meszna, Kalna, Szczyk und Samopol, Hucisko, Bór Łodygowski. Behufs der Zuweisung des laut Zuschrift der Krakauer Grundentlastungs-Ministerial-Kommission von 25. Februar 1856 Z. 758. für obige Güter sammt Zugehör bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 34799 fl. 50 kr. C. M., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den gennanten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 25ten Februar 1857 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass diese Stillschweigende Einwilligung in die Ueberweisung auf den obigen Entlastungs-Kapital auch für die weiteren etwa ermittelten Beträge des Entlastungs-Kapitals gelten werde; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25sten September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Krakau am 9ten Dezember 1856.

(2617) **E d i c t.** (3)

[Z. 5468.] Von dem k. k. städt. del. Bezirks-Gerichte in Civilsachen wird bekannt gemacht, dass am 22. August 1856. Heinrich Wilk zu Krakau ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben sei.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf seine Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle Diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen Einem Jahre, von dem unten gesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft, für welche inzwischen der Herr Advokat Dr. Witski als Verlassenschafts-Curator bestellt worden ist, mit Jenen, die sich werden erbserklärt und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

Vom k. k. städtisch delegirten Civil Bezirks-Gerichte Krakau am 17. December 1856.

(2638) **Kundmachung.** (2-3)

[N. 21,876.] Wegen Erbauung der neuen $114^{2}/_{6}$ Klafter langen Sattelbrücke über den Skawa-Fluss bei Zator und Herstellung der Geländer auf den beiderseitigen Zufahrtsdämmen, wozu dass Bau-Materiale sammt dem Eisenzeug bereits auf dem Bauplatze grösstentheils erliegt, wird auf den 8. Jänner 1857 um 10 Uhr Vormittags neuerdings in dem Amtslokale der k. k. Kreisbehörde eine schriftliche Offerten Verhandlung stattfinden.

Die diesfälligen Herstellungskosten betragen mit Ausschluss der beiderseitigen Zufahrtsdämme, welche einer abgesouderten Verhandlung unterzogen werden, wie folgt:

a) für die Herstellung der Brücke mit Einschluss des noch beizugebenden Holzes und Eisenwerkes . . . . 7734 fl. $33^{1}/_{4}$ k.

b) für die Herstellung der 6 Eisbrecher ebenso . . . . 342 „ $49^{1}/_{4}$ „

c) für die Herstellung der Gelander ebenso . . . . 492 „ 54 „

d) an Grundentschädigung für Materialdepots und Arbeitsplätze . . . . 20 „ — „

Zusammen . . 8590 „ $16^{2}/_{4}$ „

Die betreffenden Offerten werden bis zum obigen Tage und der bezeichneten Stunde unmittelbar bei der k. k. Kreisbehörde zu überreichen sein.

Dieselben sind mit einer 15 kr. Stempelmarke zu versehen und mit dem Vadium pr. 429 fl. 30 kr. zu belegen, welches im Falle der Bestättigung des Anboths von dem Ersteher bis zu 10% des Erstandspreises zu ergänzen sein wird.

Ausserdem ist darin der Betrag worauf die Offerte lautet, mit Ziffern und Buchstaben deutlich anzusetzen und zugleich zu bestättigen, dass dem Offerenten die Lizitations-Bedingnisse, so wie auch die betreffenden Baubehelfe wohl bekannt sind und dass er sich allen den diesfälligen Bestimmungen vollkommen unterzieht, worauf die Offerte mit dem Vor- und Zunamen und mit dem Wohnorte des Offertenlegers zu unterfertigen sein wird.

Nachträglich nach Verlauf der obigen Frist oder aber mangelhaft ausgefertigte Offerte werden unberücksichtigt bleiben.

Die weiteren Sicherstellungs-Bedingnisse, als auch die Baubehelfe können jederzeit innerhalb der obigen Frist bei der k. k. Kreisbehörde eingesehen werden.

K. k. Kreisbehörde Wadowice am 18. Dezember 1856.

(2662) **E d i c t.** (1-3)

[N. 12,867.] Von dem k. k. Tarnower Kreis-Gerichte wird dem dem Leben und dem Wohnorte nach unbekannten Adalbert Fink oder im Falle seines Todes seinen unbekannten Erben mit diesem Edicte bekannt gemacht, dass denselben H. Roman Romuald Josef 3 N. Jastrzębski und H. Ladislaus Teofil 2 N. Jastrzębski unterm 27. Oktober 1856 z. Z. 12,867 eine Klage wegen Löschung des auf den Gutsantheilen von Uniszowa dom. 104 pag. 150 n. 26 on. hypothezirten Pachtrechtes dieseer Güter so wie der Summe pr. 10,274 flp. 15 gr. angebracht, und um richterliche Hilfe gebeten, werüber zur mündlicher Verhandlung die Tagfahrt auf den 25. Februar 1857 10 Uhr Vormittags angeordnet wurde.

Da der Wohnort des Belangten unbekannt ist so wird zu dessen Vertrettung der H. Adv. Dr. Jarocki mit Substituirung des H. Adv. Dr. Kaczkowski auf dessen Gefahr und Kosten zum Curator bestellt, und demselben der oben angeführte Bescheid dieses Gerichtes zugestellt.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Tarnow den 4. November 1856.

(2663) **E d i k t.** (1-3)

[N. 12,869.] Von dem k. k. Tarnower Kreis-Gerichte wird dem dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Jacob Mierziński und im Falle seines Todes seinen unbekannten Erben mit diesem Edicte bekannt gemacht, dass H. Roman Romuald Josef 3 N. Jastrzębski und H. Ladislaus Teofil 2 N. Jastrzębski wider denselben unterm 27. October 1856 z. Z. 12,869 eine Klage wegen Löschung des auf den Gütern Uniszowa Dom. 104 pag. 153 n. 14 on. versicherten Pachtrechtes und der Summe 6800 flp. ausgetragen habe, worüber zur mündlichen Verhandlung die Tagfahrt auf den 25. Februar 1857 10 Uhr Vormittags hiergerichts angeordnet wurde.

Da der Wohnort des Belangten unbekannt ist, so wird demselben der Adv. H. Dr. Jarocki mit Substituirung des H. Adv. Dr. Kaczkowski auf dessen Gefahr und Kosten zum Curator bestellt, und demselben der oben angeführte Bescheid dieses Gerichtes zugestellt.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Tarnow den 4ten November 1856.

(2659) **E d i c t.** (1-3)

[N. 8,885.] Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte wird den dem Wohnorte nach unbekannten Andreas Gutkowski und für den Fall seines Ablebens dessen dem Namen und Wohnorte nach unbekannten Erben mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider dieselben Herr Felix Freiherr Konopka wegen Zurechterkennung dass das über der Hälfte der Güter Wietrzychowice sammt Attin. Dom. 9 pag. 190 n. 3 on. zu Gunsten des Andreas Gostkowski intabulirte Recht der dreijährigen Pachtung dieser Güter für erlöschen und löschbar erklärt werde, eine Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber die Tagfahrt zur mündlicher Verhandlung auf den 8. Jänner 1857 um 10 Uhr Vormittags angeordnet worden ist.

Da der Aufenthaltsort der Belangten unbekannt ist, so hat das k. k. Kreis-Gericht zu deren Vertretung und auf deren Gefahr und Kosten den hiesiegen Landes und Gerichts Adwokaten Dr. Kaczkowski mit Substituirung des H. Advokaten Dr. Jarocki als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict werden demnach der Belangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem Kreisgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnow den 2ten Oktober 1856.

(2644) **E d i c t.** (2-3)

[N. 6996.] Vom k. k. Neu-Sandezer Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens der Kajetan Bochniewicz im eigenem Namen und Namen des minderj. Johann Bochniewicz dann des Felix Bochniewicz, Andreas Bochniewicz Rosalie Jankowska und Thekla Bochniewicz bücherlichen Besitzer und Bezugsberechtigten des im Jasloer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 155 Pag. 188 vorkommenden Guts Antheils von Blaszkowa Johann Bochniewicz'schen Antheils Charzowka genannt Behufs der Zuweisung des mit Erlass der k. k. Grundentlastungs-Ministerial Commission vom 19. April 1855 Z. 2625 für obige Guts Antheil definitiv ermittelten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 5695 fl. $42^{4}/_{8}$ kr. C. M., diejenigen denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 10. Februar 1857. beim k. k. Kreis-Gerichte in Neu-Sandez schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf den obigen Entlastungs-Capitals-Vorschuss nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass diese stillschweigende Einwilligung in die Uiberweisung auf den obigen Entlastungs-Capitals-Vorschuss auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastungs-Capitals gelten werde; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850. getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Neu-Sandez am 11. December 1856.

(2643) **Edict.** (2-3)

[6995.] Vom k. k. Neu-Sandezer Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens des Josef Bochniewicz bücherlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Jasloer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 155 Pag. 188 vorkommenden Guts Antheile von Błaszkowa, Rychlówka genannt Behufs der Zuweisung der mit Erlass des k. k. Grundentlastungs Ministerial Commission vom 19. April 1855 Z. 2625 für obige Guts Antheil definitiv ermittelten bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 5610 fl. 10 kr. C. M., diejenigen denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 10. Februar 1857. beim k. k. Kreis-Gerichte in Neu-Sandez schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf den obigen Entlastungs-Kapitals-Vorschuss nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass diese stillschweigende Einwilligung in die Uiberweisung auf den obigen Entlastungs-Kapitals-Vorschuss auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastungs-Kapitals gelten werde; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des k. Patentes vom 25 September 1850 getroffenes Uibereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Neu-Sandez am 11. Dezember 1856.

Edikt. (2513--3)

[Z. 6766.] Vom Neu-Sandecer k. k. Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens des Hr. Karl Klobassa im eigenen und im Namen der minderjährigen Viktor und Kasimir Klobassa als erbseuklärten Erben nach der verstorbenen Frau Ludovika de Zygmuntowskie Klobassa bücherlichen Besitzerin und Bezugsberechtigten des im Jasloer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 329. pag. 272 vorkommenden Gutes Zeglec Behufs der Zuweisung des mit Erlass der k. k. Grund-entlastungs-Ministerial-Commission in Krakau vom 10 März 1856 Z. 961 für obige Gut bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 17,151 fl. $52\frac{4}{8}$ kr. C. M. diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit', aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 15. Jänner 1857 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass Derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; und dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25 September 1850 getroffenes Uibereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8 November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Neu-Sandez am 18 November 1856.

(2619) **Edict.** (3)

[N. 5204.] Vom k. k. Bezirksamte als Gericht zu Biala, in k. Galizien, werden Diejenigen, welche als Gläubiger an die Verlassenschaft des am 7ten Februar 1855 in Biala ohne Hinterlassung eines Testaments verstorbenen Schönferberey-Pächter Eduard Bachmann eine Forderung zu stellen haben aufgefordert, ohne Ansprüche bis zum 31. Jänner 1857 anher zu überreichen und diese glaubwürdig nachzuweisen, widrigens derselben an die Verlassenschaft, wenn sie durch Bezahlung der angemeldeten Forderungen erschöpft würde, kein weiterer Anspruch zustände, als insofern ihnen ein Pfandrecht gebührt.

Gleichzeitig wird die Liquidirungs- und Vertheilungstagfahrt zum 10. Februar 1857 Früh 10 Uhr ob hiesiger Gerichtskanzley angeordnet, bey welcehr sämmtliche Verlassenschaftsgläubiger zu erscheinen haben.

Biala am 9. Dezember 1856.

(2658) **Edict.** (1-3)

[Z. 13836.] Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte wird bekannt gemacht, dass zur Vorname der vom hiesigen k. k. Bezirksamte mit Beschluss vom 4ten März d. J. Z. 3401 bewilligten öffentlichen Feilbiethung des sub Nr. 65 in der Vorstadt allhier liegenden bau- und Feuergefährlichen, ehemals dem Valentin Muszyński und dem Johann Schnitzel, sohin dem Lezteren und dem Johann Kluziński, nunmehr aber dem Johann Poliński und dem Anton Bayer gehörigen und auf 305 fl. CMze geschäzten Hauses mit Ausschluss des Grundes, worauf dieses Gebäude erbaut steht, unter folgenden Bedingungen drei Termine und zwar auf den 27ten Februar 1857, 27ten März und 27ten April 1857 jedesmal um 10 Uhr Vormittags mit dem Beifügen anberaumt wurden, dass dieses Haus falls es bei dem ersten und zweiten Termine nicht über, oder wenigstens um den Schätzungswerth an Mann gebracht würde, bei dem dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werde.

1. Zum Fiskalpreise wird der gerichtlich erhobene Schätzngswerth des harten und weichen Materials pr. 305 fl. CMze angenommen.

2. Jeder Lizitazionslustige ist verpflichtet 10 Perzent des Schätzungswerthes im Betrage von 30 fl. 30 kr. CMze als Vadium zu Händen der Lizitazions-Commission zu erlegen. Das Vadium des Erstehers wird zurückbehalten und haftet für die genaue Erfüllung der Lizitazionsbedingungen, dagegen wird dasselbe den Nichterstehern sogleich beim Abschluss der Versteigerungsverhandlung zurückgestellt werden.

3. Es wird blos das sub Nr. Cons. 65 in der Vorstadt Tarnow liegende bau- und feuergefährliche Haus, öffentlich aus politischen Rücksichten verkauft, daher bleibt auch der Grund, worauf dieses Gebäude erbaut steht, in seinem ganzen Umfange und in denjenigen Gränzen, in welchen derselbe von den Eigenthümern bisher besessen und benützt wurde, oder ihnen denselben zu benützen oder zu besitzen das Recht zustand, von der gegenwärtigen Lizitazionsverhandlung ausgeschlossen, und hat da er keinen Gegenstand der gegenwärtigen Eigenthümer der Realität Nr. Cons. 65 ungeschmälert in ihrem Besitze und Genusse zu verbleiben.

4. Der Ersteher ist verpflichtet binnen 8 Tagen, nachdem vorliegende Lizitazionsverhandlung bestätigt werden wird, den ganzen Kaufpreis für das erstandene Haus, und ohne Einrechnung des Vadiums, welches bis zur Erfüllung der im §. 5 festgestellten Lizitazionsbedingung in Gerichtshänden zu verbleiben hat, an das gerichtliche Erlagsamt des hiesigen k. k. städt. deleg. Bezirksgerichtes zu erlegen, und sich hierüber bei dem k. k. Bezirksamte auszuweisen, wo ihm sodann das gekaufte Haus sogleich ins Eigenthum übergeben werden wird.

5. Der Ersteher ist verpflichtet binnen 14 Tagen nach der Uebergabe des Hauses Nr. Cons. 65 dasselbe sofort auf eigene Kosten abzutragen, das davon gewonnene harte und weiche Material ebenfalls auf eigene Kosten wegzuräumen, und den Platz worauf das Gebäude steht, ordentlich auf seine Kosten zu planiren. — Sollte daher der Ersteher den vorstehenden Lizitazionsbedingungen nicht entsprechen, so wird er für vertragsbrüchig, und sein Vadium für verfallen erklärt, auf seine Kosten und Gefahr und ohne weitere Vornehmung die Relizitazion eingeleitet, und dasselbe nebstbei für jeden den Hipothekarglöbigern aus der Nichtzuhaltung des Vertrags erwachsen mögenden Schaden, bis zur Höhe des ursprünglichen Kaufschillingsbetrages, für verantwortlich und ersatzpflichtig erklärt.

6. Das Haus sub Nr. 65 in der Vorstadt allhier wird bei den ersten zwei Terminen, nur um, oder über den Schätzungspreis, bei dem 3ten Termine jedoch auch unter dem Schätzungspreise, hintangegeben.

7. Der Kaufschilling für das verkaufte Haus wird nach Abzug der etwa erwachsenden Kosten dieser Feilbiethung, in seinem vollen Restbetrage zur Befriedigung der Hipothekargläubiger, jenachdem dieselben die Liquidität, und die Priorität ihrer Forderungen werden nachgewiesen haben, bestimmt, dagegen der etwa zurückbleibende Rest, den gegenwärtigen Eigenthümern des Hauses Nr. Cons. 65 zurückgehalten werden.

8. Nach Erlag des ganzen Kaufschillings werden alle Hipothekargläubiger, insofern ihre Forderungen bloss im Lastenstande des verkauften Hauses Nr. Cons. 65 Vorstadt vorgemerkt waren, mit denselben auf den erzielten Kaufschilling gewiesen, die bezüglichen Forderungen sonach aus dem Lastenstande des besprochenen Hauses, welches nunmehr aufhören wird, den Gegenstand des Grundbuches zu bilden, gelöscht und extabulirt werden.

9. Es steht den Interessenten frei, den Tabularextrakt und den Schätzungsakt des Hauses Nr. Con. 65 Vorstadt in den Gerichtsakten einzusehen, und

10. Hievon werden alle Interessenten, dann alle Diejenigen, welche nach dem 28ten Oktober 1856 ein Hipothekarrecht erlangten, oder welche von dieser Feilbiethung aus was immer für einem Grunde nicht verständigt werden könnten, durch den, für dieselben in der Person des hiesigen Advokaten Dr. Jarocki mit Substituirung des Dr. Kaczkowski bestellten Curator verständiget.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichts.

Tarnow am 25. November 1856.

(2642) **Edikt.** (2-3)

[z. Z. 13936.] Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte wird hiemit bekannt gemacht, dass über Anlangen des Herrn Dr. Adam Morawski Zessionär der Fr. Caroline Gräfin Skorupkowa geborene Gräfin Krasicka zur Hereinbringung der mit Urtheil vom 2ten Juni 1854 Z. 398 gegen Fr. Johanna Wohlleber ersiegten Summe pr. 329 Holländer Dukaten, 19 fl. 30 kr. CMze sammt 5% Interessen vom 25ten Juni 1846 angefangen, dann Klagskosten pr. 16 fl. 2 kr. CMze und Exekutionskosten pr. 5 fl. 51 kr. CMze und den auf 9 fl. 15 kr. CMze gemässigten Kosten dieses Gesuches die exekutive Feilbietung der, der Johanna Wohlleber gehörigen Realität sub Nr. 22 in der Vorstadt Strusina allhier unter folgenden Bedingungen bewilligt, und zu deren Vornahme vorläufig zwei Termine und zwar auf den 28ten Februar 1857 und 28ten März 1857 jedesmal um 10 Uhr Vormittags und zur Einvernehmung der Satzgläubiger im Sinne der §§. 148 — 152 der G. O. eine Tagsatzung auf den 28ten März 1857 um 11 Uhr Vormittags anberaumt wurde.

1. Zum Ausrufspreise wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth pr. 5897 fl. $17\frac{1}{2}$ kr. CMze angenommen, und in den zwei ersten Terminen die besagte Realität um den Schätzungs oder höheren Werth hintangegeben.

2. Jeder Kauflustige ist verpflichtet, die Summe pr. 600 fl. CM. im Baaren als Vadium zu Handen der Lizitazions-Commission zu erlegen, welches dem Meistbiethenden in den Kaufpreis eingerechnet werden wird.

3. Der Ersteher ist verbunden, die erste Kaufschillingshälfte mit Einrechnung des Vadiums binnen 14 Tagen nach Zustellung des den Feilbiethungsakt bestättigenden gerichtlichen Bescheides an das gerichtliche Depositenamt zu erlegen, — die andere Hälfte aber binnen 30 Tagen nach Zustellung der zu erfliessenden Zahlungsordnung nach Massgabe derselben an die angewiesenen Gläubiger gegen löschungsfähige Quittungen zu bezahlen und sich hierüber bei Gericht auszuweisen und die durch den erzielten Kaufpreis gedeckten Forderungen seiner Hipothekargläubiger, welche die Zahlung derselben vor dem Ankündigungstermine nicht annehmen wollten, gemäss der Zahlungsordnung zu übernehmen.

4. Sobald der Ersteher die erste Kaufschillingshälfte im Baaren erlegt haben wird, wird ihm auf seine Kosten die erstandene Realität in den phisischen Besitz übergeben, das Eigenthumsdekret ausgefertigt und derselbe auf seine Kosten als Eigenthümer intabulirt, der rückständige Kaufpreis im Lastenstande dieser Realität intabulirt, alle Hipothekarlasten extabulirt und auf den Kaufpreis übertragen.

5. Der Käufer ist gehalten vom Tage der Uebernahme der fräglichen Realität in den phisischen Besitz die landesfürstlichen Steuern-, Communal- und Grundlasten selbst zu tragen, und von der bei ihm etwa verbleibenden Kaufschillingshälfte 5% Interessen in halbjährigen Raten an das gerichtliche Depositenamt zb erlegen.

6. Sollte der Ersteher irgend welcher Feilbiethungsbedingung nicht Genüge leisten, so wird derselbe über Einschreiten des Eigenthümers oder eines Hipothekargläubigers für vertragsbrüchig erklärt, und ohne neue Abschätzung auf dessen Gefahr und Kosten in einem einzigen Termine gemäss §. 433 und 449 der g. G. O. auch unter dem Schätzungswerthe die Relizitazion vorgenommen.

7. Sollte diese Realität bei dem 1. und 2. Lizitazionstermine nicht über oder um den Schätzungswerth veräussert werden können, so wird zur Einvernehmung der Satzgläubiger zum Behufe der Feststellung erleichternder Bedingnisse oder allfälligen Uebernahme dieser Realität um den Schätzungswerth eine Tagsatzung anberaumt, bei welcher die Nichterscheinenden als der Mehrheit der Stimmen der Erscheinenden beitretend angenommen werden, worauf sohin mit der Ausschreibung des 3ten Feilbietungstermins vorgegangen wird, bei welchem diese Realität auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben wird.

8. Von dieser ausgeschriebenen Feilbiethung werden beide Theile und die auf der zu veräussernden Realität hipothezirten Gläubiger und zwar die dem Wohnorte nach bekannten zu eigenen Händen, hingegen die dem Leben und Aufenthalte nach unbekannte Gläubigerin Apolonia Ichass, ferner alle diejenigen, welche auf jene Realität nach dem 19. November 1856 ein Hipothekarrecht erlangt haben, oder aus immer für einer Ursache nicht verständigt werden können, durch den für dieselbe mit Substituirung des Dr. Kaczkowski bestellten Curator, der hiesige Advokat Dr. Jarocki verständigt.

Der Grundbuchsstand dieser Realität kann bei dem hiergerichtlichen Grundbuchsamte, der Schätzungsakt in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichte.

Tarnow den 27. November 1856.

(2626) **Ankündigung.** (3)

Ueber Ansuchen der Erben nach verstorbenen Jakób et Katharina Zwolińskie wird zur Kenntniss gegeben, dass mittelst gegenwärtigen Edictes alle jene welche an deren übergebliebenen Realität HNr. 31 im Ringe der Stadt Pilzno gelegenen, einen Anspruch haben mögen, werden aufgefordert ihre rechtliche Vorderungen binnen einem Jahre sechs Wochen bei der Gerichtsbehörde von der Einschaltung dieses Ediktes gerechnet, um so gewisser vorzubringen, als sonst alle Ansprüche für nichtig gehalten werden.

Pilzno 12. Dezember 1856.

(2602) **Edict.** (3)

[N. 6,156.] Von Neu Sandezer k. k. Kreisgerichte wird hiemit kundgemacht dass der mit dem Erlasse des h. k. k Justizministeriums vom 19ten September 1856 Z. 16,731 vom Tarnopol nach Neu-Sandez übersetze Advokat Dr. Eduard Zaykowski seinen Dienst am 12. Dezember 1856 angetreten habe.

Neu Sandez am 15. Dezember 1856.

(2631) **Obwieszczenie.** (2-3)

[Nr. 30,840.] Podaje do publicznéj wiadomości, iż Aleksander Karwacki Dr. medycyny i chirurgii stara się o paszport emigracyjny do Polski, ktokolwiekby wiedział o zachodzących ku temu przeszkodach, zechce Magistrat miasta Krakowa zawiadomić. — Kraków dnia 7. grudnia 1856.

(2573) **Edict.** (3)

[Z. 9365.] Vom Krakauer k. k. Landesgerichte wird dem Andreas Rogowski hiemit bekannt gegeben, es habe der Landesadvokat Dr. Johann Mraczek als offizioser Vertreter der nach Andreas Wieczorkowski zurückgebliebenen minderjährigen Kinder als Josepha de Wieczorkowskie Modliszewska, Winzenz und Napoleon Josef 2ter Namen Wieczorkowski um die Todes-Erklärung desselben hiergerichts angesucht.

Da nun Anereas Rogowski seit dem Jahre 1805 dem Leben und Wohnorte unbekannt ist, so wird demselben ein Curator in der Person des Landesadvokaten Dr. Machalski mit Substituirung des Landesadvokaten Dr. Zyblikiewicz hiemit bestellt, und Andr. Rogowski mittelst gegenwärtigen Edictes aufgefordert, binnen Einem Jahre vor diesem k. k. Landesgerichte persönlich zu erscheinen oder dieses k. k. Gericht auf eine andere Art in die Kenntniss seines Lebens zu setzen, widrigens auf wiederholtes Einschreiten des Bittstellers ohne weiteres zu dessen Todeserklärung geschritten werden würde.

Krakau am 17. November 1856.

(2529) **Kundmachung.** (3)

[Nr. 11455.] Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte wird mit Bezug auf die Kundmachung vom 4. März 1856 Z. 3209 bekannt gemacht, dass der Advokat Dr. Serda von der ihm übertragenen Generalsubstitution nach Dr. Stanislaus Piotrowski enthoben, um an seine Stelle zum Generalsubstituten nach Letztern der Tarnower Advokat Dr. Feliks Jarocki mit Unterstellung des Dr. Rutowski bestellt wurde, mit welchem demnach die betreffenden Angelegenheiten, so lange von den Parteien kein anderer Bevollmächtigter dem Gerichte angezeigt werden wird, rechtsgültig verhandelt werden wird.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnow am 28. Oktober 1856.

[N. 7201.] **Edikt.** (2604-3)

Vom k. k. Neu-Sandecer Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens des Herr Augustin Thadeus Fändrich Cessionars der Fr. Bezugsberechtigten Christina de Müllery Nejmanowska und des Hr. Hermann Nejmanowski bücherlichen Besitzers der im Jasloer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 297. Pag. 328 vorkommenden Gutshälfte Kwiatonowice Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 22. September 1855. Z. 5726. für obiges Guts hälfte bewilligten Urbarial-Entschädigungs-Capitals pr. 1413 fl $48\frac{6}{8}$ kr. C. M., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht an den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 15ten Februar 1857. beim k. k. Kreisgerichte in Neu-Sandez schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothecarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; und dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes

Neu-Sandez am 2. Dezember 1856.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapiński Antoni* rządca drukarni.